

Zakończenie rozmów radziecko-indyjskich

We wtorek zakończyły się na Kremlu rozmowy radziecko-indyjskie, którym przewodniczyli Leonid Breżniew i Indira Gandhi. Kontynuowano wymianę poglądów na wiele problemów międzynarodowych.

Strony zgodnie wyraziły przekonanie, że rozszerzające się współdziałanie ZSRR i Indii w walce przeciwko groźbie wojny i wyścigowi zbrojeń, o odprężeniu i równoprawnej współpracy państw, staje się coraz bardziej liczącym się czynnikiem polityki światowej, wywierającym korzystny wpływ na sytuację międzynarodową.

Obie strony wyraziły zaniepokojenie z powodu utrzymującego się napięcia w Azji. ZSRR i Indie opowiadają się przeciwko tworzeniu na terytorium krajów azjatyckich obcych baz wojskowych i wywieraniu na suwerenne państwa presji militarnej, politycznej i ekonomicznej.

Amin Dżemajel prezydentem Libanu

Jak poinformowano w Bejrucie, we wtorkowych wyborach prezydenckich zwycięstwo odniósł 40-letni Amin Dżemajel, brat zamordowanego przed dwoma tygodniami prezydenta-elekta Bessira Dżemajela.

Jak poinformował Kamal Asaad, przewodniczący Izby Deputowanych parlamentu libańskiego, Amin Dżemajel uzyskał głosy 77 deputowanych, spośród 80 biorących udział w głosowaniu. Zgodnie z obowiązującym prawem będzie on sprawował władzę przez 6 najbliższych lat. Powinien ją objąć w okresie dwóch dni, ponieważ kadencja obecnego prezydenta Eliasza Sarkisa wygasa 23 bm.

Od niedzieli czas zimowy

Zgodnie z zarządzeniem Prezesa Rady Ministrów w najbliższą niedzielę, tj. 26 bm., dokonamy zmiany czasu letniego na zimowy. W nocy z 25 na 26 bm., o godzinie 2.00 przesuniemy wskazówki na godzinę 1.00. W ten sposób do kilku miesięcy latem w Polsce będzie obowiązywał czas środkowo-europejski.

Dokonywane od kilku lat zmiany czasu przyniosły w miesiącach letnich duże oszczędności energetyczne. Dzięki operacji przesuwania wskazówek zegarów zmniejsza się zapotrzebowanie na energię elektryczną i wówczas można wyłączać z ruchu większe liczby bloków przeznaczonych do remontów. (PAP)

Manewry NATO

We wtorek na północnych terenach RFN rozpoczęły się kolejne manewry NATO pod kryptonimem „Bold Guard”. W ćwiczeniach, w których uczestniczą jednostki odciochoty, lotnicze i marynarskie, wzięli udział około 30 tys. żołnierzy z USA, RFN, Wielkiej Brytanii, Danii i Holandii, a także 9.500 członków sekcji samolotów bojowych i śmigłowców.

Uczeni z 30 krajów na audiencji u papieża

Jan Paweł II przyjął we wtorek na audiencji w Castel Gandolfo około 100 uczonych z 30 krajów — uczestniczących w odbywającej się w Rzymie międzynarodowej konferencji przedstawicieli Akademii Nauk, a wśród nich również delegacje z Polski i Akademii Nauk. Podkreślając zasadnicze znaczenie postępu nauki dla rozwoju społeczeństw w ostatnim stuleciu, papież wskazał na zagrożenie ludzkości przez coraz bardziej skierowane i doskonalone technologie, które służą powstawaniu strasliwych arsenałów broni konwencjonalnej i nuklearnej.

„Akademie Nauk — powiedział Jan Paweł II — mogą skutecznie wpłynąć na postawę rządów i na opinie publiczną, aby nastąpił

Zjazd brytyjskiej Partii Liberalnej

W nadmorskiej miejscowości Bournemouth rozpoczął się 21 bm. doroczny zjazd Partii Liberalnej. W zgodnej opinii komentatorów jest to najważniejsze no II wojnie światowej spotkanie brytyjskich liberałów. Zjazd obraduje w okresie kiedy liberalowie mają szansę — w sojuszu z Partią Socjaldemokratyczną — odegrać aktywną rolę w brytyjskiej polityce po raz pierwszy od ponad 40 lat po zwycięstwie w marcowej opozycji wobec kolejnych rządów konserwatywnych i labourystowskich.

DZIENNIK ŁÓDZKI

Najstarsza gazeta Łodzi

Wydanie
A

ŁÓDŹ
środa 22 września 1982 roku
Rok XXXVII nr 151 (10145)

Cena
5 zł

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

21 bm. Biuro Polityczne KC PZPR zapoznawało się z informacją o formowaniu i rozwijaniu Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego. Stwierdzono, że powstanie komisji inicjującej utworzenie Tymczasowej Rady Krajowej PRON jest istotnym krokiem w kierunku urzeczywistnienia idei porozumienia narodowego. Podkreślono, że zarysowana została realna szansa na zaspokojenie wszystkich tych sił społecznych, które pragną spokoju, normalizacji, pomysłowości socjalistycznej Polski.

Biuro Polityczne poleciło organizacjom i instancjom partyjnym podejmowanie wysiłków na rzecz wspierania powstających ogniw PRON, udział w ich pracach, konstruowanie partnerskie współdziałanie ze wszystkimi patriotycznymi siłami.

Biuro Polityczne zapoznawało się z projektem syntetycznego opracowania Komisji KC PZPR dla wyjaśnienia przyczyn konfliktów społecznych w dziejach PRL powołanej uchwałą IX Zjazdu partii na III Plenum KC we wrześniu 1981 r.

Do września br. na zlecenie komisji opracowano 69 ekspertyz

czastkowych, zawierających ustalenia faktów historycznych, dokonano analizy procesów gospodarczych, społecznych i politycznych w danym okresie. W pracy korzystano z materiałów źródłowych znajdujących się w dyspozycji organizacji społeczno-politycznych i instytucji, archiwów oraz materiałów i informacji przesłanych przez osoby „prywatne”. Komisja odbyła 7 posiedzeń plenarnych i 18 zebrań czterech zespołów problemowych. Efektem pracy komisji jest opracowanie zawierające opis faktów historycznych oraz analizę mechanizmów i przyczyn leżących u podstaw kon-

fliktów społecznych i kryzysów w dziejach PRL oraz wynikające stąd wnioski służące wczesnemu dostrzeżeniu i zapobieganiu napięciom społecznym.

Biuro Polityczne zaleciło dalsze prowadzenie prac nad przedstawionymi dokumentami w celu przedłożenia ich po ostatecznym sprężeniu na plenarnym posiedzeniu Komitetu Centralnego.

Biuro Polityczne KC PZPR dokonało oceny funkcjonowania i efektywności partyjnego systemu informacji politycznej. Stwierdzono, że pomimo osiągnięcia w ostatnich miesiącach określonego postępu, funkcjonowanie tego systemu wymaga dalszego usprawnienia.

Zalecono doskonalenie treści, formy oraz trybu przekazywania materiałów informacyjnych tak, aby lepiej przygotowały one aktywność, zwłaszcza w zakładach pracy, do wyjaśnienia bieżącej polityki partii i państwa, wspierania go rzetelną i rzeczową argumentacją. Stwierdzono, że powinny ulec poprawie język i komunikatywność informacji politycznej oraz szybkość jej docierania do wszystkich instancji i organizacji partyjnych, w tym również do stopnia dla bezpartyjnych.

(PAP)

Z Opery i „Oświatówki” w świat (INFORMACJA WŁASNA)

Ostateczne podpisanie wszelkich umów i formalności nastąpi w końcu października, kiedy przyjadą przedstawiciele wszystkich umawiających się stron. Ale zaawansowanie rozmów i planów pozwala uważać, że Łódź stanie się międzynarodowym centrum produkcji filmów operowych i baletowych. Możliwościami łódzkiego Teatru Wielkiego, jego solistów i zespołów oraz umiejętnościami realizatorów i zapleczem technicznym Wytwórni Filmów Oświatowych zainteresowali się filmowi kontrahenci z RFN, Włoch i Austrii, zajmujący się produkcją filmów o operze i baletcie.

I tak oto inscenizacje realizowane na scenie Teatru Wielkiego będą miały swoje ekranowe wersje. Szczegółowe ustalenia z zagranicznymi producentami dowiodą dopiero takich artystów, śpiewaków i tancerzy, a także realizatorów teatralnych i filmowych, uda się pozyskać do współpracy z łódz-

kimi zespołami na czas powstawania filmów. Ale, jak mówi dyrektor Teatru Wielkiego — Sławomir Pietras, przy okazji tych filmowych realizacji będzie także okazja do organizowania specjalnych widowisk, w których bywałyby Opery będą mogły, na żywo oglądać gwiazdy światowych scen.

Na początek międzynarodowej współpracy powstanie filmowy zapis „Statut Mater” K. Szymanowskiego (inscenizacja przygotowuje Ewa Wysocka).

Filmowo-operowo-baletowa produkcja liczy się zarówno ze względów popularizatorskich, jak i finansowych. W planach międzynarodowej współpracy jest także organizowanie w Łodzi festiwalu filmowych prezentacji dorobek światowej kinematografii w dziedzinie opery i baletu.

Wspólne działania Teatru Wielkiego i WFO zostały już rozpoczęte, albowiem kończą się właśnie przygotowania do filmu o znakomitym śpiewaku Władysławie Malczewskim (reż. Krystyna Nawrocka).

H. KOHL KANCLERZEM?

Nowa koalicja w Bonn

Po dramatycznej, trwającej do późnych godzin nocnych, pierwszej rundzie rokowań koalicyjnych pomiędzy CDU, CSU i FDP, Franz Josef Strauss wycofał swoje ultimatywne żądania na temat rozpisania przedterminowych wyborów do Bundestagu do końca grudnia br. i zgodził się na przesunięcie ich na I kwartał przyszłego roku.

Jak wynika z wiadomości z centrali CDU w Bonn, wszyscy trzej partnerzy rozmów porozumieili się ostatecznie co do konieczności wystąpienia z tzw. konstruktywnym wotum nieufności pod adresem mniejszościowego gabinetu socjaldemokratycznego Helmuta Schmidta i utworzenia rządu CDU/CSU — FDP z Kohlem i Genscherem na czele.

Zadaniem tego przejściowego gabinetu będzie przede wszystkim

przeanalizowanie aktualnej sytuacji ekonomicznej oraz przygotowanie nowych wyborów do Bundestagu.

Wybór Helmuta Kohla na kanclerza przesunie się nieco w czasie i nastąpi 1 października br., nie zaś, jak pierwotnie zakładano, w piątek 24 bm.

Warto przypomnieć, iż zgodnie z ustawą zasadniczą RFN głosowanie nad tzw. konstruktywnym wotum nieufności dla rządu może nastąpić dopiero w 48 godzin po zgłoszeniu oficjalnego wniosku w tej sprawie. Ostateczna zgoda na przełożenie terminu wyborów na 6 marca 1983 r. podyktowana została niezwykle trudnym położeniem FDP, która po przejściu do opozycji Partii Unii obawiała się „gniewu swoich wyborców”, a więc możliwości totalnej klęski.

IZRAEL PONOSI ODPOWIEDZIALNOŚĆ ZA ZBRODNIĘ W LIBANIE

Oświadczenie rządu PRL

MORD JAKIEGO DOKONANO OSTATNIO W BEJRUCIE JEST KOLEJNYM OGNIEWEM TEJ SAMEJ ZBRODNI, JAKA OD LAT DOKONYWANA JEST NA NARODZIE PALESTYŃSKIM. NOWA FAZA WIELKICH NIESZCZĘŚĆ JAKIE SPADA NA PALESTYŃCZYKÓW W LIBANIE A TAKŻE NA LUDNOŚĆ CYWILNĄ TEGO UMECZONEGO KRAJU PRZYNOŚI IZRAELSKA INWAZJA ZBROJNA NA LIBAN W CZERWCU BR. OD TEGO CZASU WOJOWNICZE KRECI RZĄDZĄCE W IZRAELU CAŁKOWICIE IGNORUJĄ WSZELKIE WYSIŁKI PODEJMOWANE PRZEZ SPOŁECZNOŚĆ MIĘDZYNARODOWĄ, W TYM RADE BEZPIECZEŃSTWA ONZ ZMIERZAJĄCE DO ZAKOŃCZENIA AGRESJI I PRZERWANIA ZŁOWIESZCZEJ FALI GWALTU I PRZEMOCY DOKONYWANYCH NA OCZACH CAŁEGO ŚWIATA PRZEZ IZRAELCZYKÓW.

Israel ponosi odpowiedzialność za okrutną zbrodnię, której dopuścił się fanatycy i barbarzyńcy mordując ponad 1500 niewinnych, bezbronnnych kobiet i dzieci. Rząd Begina jest współwinny i współodpowiedzialny tej potwornej, przypominającej najciemniejsze karty historii cywilizowanej ludzkości, masakry. Haniebny ten czyn jako najpotworniejszy z aktów gwałtu dokonywanych przez Izraelczyków w Libanie jest również oskarżeniem pociechów Tel Awiwu w Waszyngtonie. Nie jest tajemnicą dla całego zablokowanego świata

wości podjęcia skutecznych akcji przez Radę Bezpieczeństwa krepaciach reze agresorowi. Na te ostatnich wydarzeń w Bejrucie w niedwuznaczny sposób światła jawnie rolę międzynarodowych sił i misji Habiba, które ułatwiły rozbrojenie Palestyńczyków, a następnie pozostawili bezbroną ludność palestyńską w szponach izraelskiego okupanta i prawicowych fanatyków libańskich.

Zbrodnie i bezprzykładny gwałt dokonywane na narodzie palestyńskim.

(Dalszy ciąg na str. 2)

TARGI KRAJOWE „JESIEŃ-82”

Kontakty partnerów rynkowych — ekonomiczną koniecznością (OBSŁUGA WŁASNA)

Okazuje się, że mimo kryzysowej sytuacji przemysłu musi kontaktować się z handlem, bo porozumienie między rynkowymi partnerami jest ekonomiczną koniecznością. Za idealną formą owych spotkań są właśnie targi, których istotą jest — jak w teatrze — jedność miejsca, czasu i akcji. Ogólnopolskie spotkania okazały się obłacalne w dużo większym stopniu niż rozszkiełanie zaopatrzeniowców po całym kraju. Targi dają również globalne rozpoznanie sytuacji.

W porównaniu z giełdami towarowymi Włosa 82, targi są takby krokiem naprzód. Dotyczy to nawet nazwy, bowiem „giełdy” były swoistym spawaniem z toru.

Zgłoszono ponad tysiąc wystawców, których oferta szacuje się na około 90 mld zł (włosa tylko 800 wystawców i 50 mld zł). Nie są reprezentowane branże przemysłowe — dziewiarstwo, meblarstwo, przemysł maszynowy i skórzany, ceramika i jedwabnictwo-dekoracyjność. Z grupy „wielkich” jest tylko Zrzeszenie Producentów Odzieży — blisko 50 zakładów odzieżowych. Uczestniczą natomiast w stu procentach: tzw. drobna wytwórczość czyli Centralny Związek Spółdzielczości Pracy, rzemieślnicy, Zakłady Wytwórcze „Społem” oraz firmy polonine. Jest oczywiście cały handel. Nieobowiązkowo przedsiębiorstw przemysłowo-handlowych — jak powiedział otwierając Targi wicepremier Edward Kowalczyk

(Dalszy ciąg na str. 3)

Obrady ministrów handlu wewnętrznego RWPG

W Warszawie rozpoczęło się 21 bm. XIV posiedzenie narady ministrów handlu wewnętrznego krajów RWPG. Narada jest stałym organem Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej i zbiera się co roku. W okresach między posiedzeniami jej prace prowadzone są w 6 grupach roboczych. Przewidziane do 24 bm. obecne spotkanie ministrów handlu wewnętrznego ma na celu m. in. ocenę realizacji decyzji podjętych na poprzednim XIII posiedzeniu oraz określenie zadań dla grup roboczych na rok przyszły.

Zakończenie 36 sesji ZO NZ

W poniedziałek, w nowojorskiej siedzibie ONZ, dokonano oficjalnego zamknięcia 36 sesji Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych.

Występując podczas uroczystości symbolicznego zakończenia sesji, jej przewodniczący, przedstawiciel Iraku, Ismat T. Kittani, bardzo sceptycznie ocenił dorobek rocznych obrad. „Jednym z nielicznych osiągnięć sesji jest fakt, że nie doszliśmy do wykorzystania broni jądrowej, jednego rodzaju broni, który nie został użyty podczas licznych konfliktów zbrojnych, jakie w ciągu ostatniego roku miały miejsce we wszystkich zakątkach naszej planety” — stwierdził.

Warto przypomnieć, że porządek dnia sesji obejmował 133 problemy, z których jedynie 3 nie dotyczyły sesji omówienia (sprawa Cypru, kwestia uchodźców palestyńskich i problemy stosunków gospodarczych Północ — Południe) i które zostaną poddane pod obrady rozpoczynającej się kolejnej, 37 sesji Zgromadzenia Ogólnego.

Porządek dnia 37 sesji składa się z 139 punktów, a jej przewodniczącym wybrano dyplomata węgierskiego, wiceministra spraw zagranicznych, a następnie długoletniego przedstawiciela Węgier w ONZ, ambasadora Imre Hollaja.

(PAP)

Oddziały wojskowe Francji, Włoch i USA ponownie w Libanie

W Bejrucie utrzymuje się napięta atmosfera. W niektórych punktach miasta dąży się zauważyć we wtorek objawy paniki, w związku z pogłoskami o dalszych barbarzyńskich atakach bojówk Hadada. Szczególnie niepokojące są uchodźcy palestyńscy, ich obawy są obecnie pod kontrolą żołnierzy libańskich. Jednakże Palestyńczycy twierdzą, że żołnierze ci nie stanowią żadnej gwarancji przed nowymi atakami izraelskimi oraz współdziałającymi z agresorami bojówkami Hadada.

Oddziały izraelskie pozostały w bezpośredniej bliskości obozów palestyńskich utworzonych one kordon wokół rejonów miasta zajętych przez armię libańską. W obawie przed nowymi atakami izraelskimi Palestyńczycy schronili się w obozach Czerwonego Krzyża i libańskiej obrony cywilnej.

Przewodniczący Organizacji Wyzwolenia Palestyny Jaser Arafat, który w poniedziałek przybył do stolicy Arabii Saudyjskiej oświadczył



— Zanim racznymy w... c. chciałbym panu pokazać, co o mnie pisał w gazetach!

(Dalszy ciąg na str. 2)

LUDZIE I PROBLEMY • LUDZIE I PROBLEMY

Kryzys nie czyni wyjątku — dotyka zarówno indywidualnych obywateli jak i, używając terminologii prawnej, jednostki gospodarki społecznej, głównie przedsiębiorstwa. Te ostatnie mimo że samodzielne, samorządne i samofinansujące chętnie łączą się w organizacje obronne — zrzeszenia. Sądzę, że nie ma już aktualnie branży — czy szerzej — sektora gospodarki, w której nie funkcjonowałyby zrzeszenia. Tak zwana opinia społeczna nieprzychylnie, a nawet ostentacyjnie, wrogo nastawiona do zjednoczeń, przyjęcia zrzeszenia, jako elementu reformy gospodarczej, ciepło i z zainteresowaniem. Przypomnę, że ustawa o przedsiębiorstwach państwowych — podstawowy akt normatywny reformy wspomina o możliwości tworzenia zrzeszeń przez przedsiębiorstwa „w celach ekonomicznie uzasadnionych”. Skoro więc zrzeszenia powstały nieczym przysłowiowe grzyby po deszczu, świadczy to, nie tylko o zamilowaniu ludzi z przemysłu do tzw. pośrednich ogniw zarządzania, lecz — myśląc logicznie — jest to wyrazem i przedmiotem określonego układu gospodarczego, stosunków ekonomicznych.

Likwidacja zjednoczeń — symboli systemu gospodarczego opartego na nakazach i rozkazach — postawiła w stan niepewności wcale potężną kadre ludzi — organizatorów produkcji: inżynierów, fachowców o wieloletnich specjalnościach a także spora liczbę urzędników. Przeciwnicy zrzeszeń z upodobaniem wciągają teraz ich nazwiska ze składowych osobowych biur — organów pomocniczych i wykonawczych, dyktatorów zrzeszeń. Słyszysz się opinie, że stara kadra zjednoczeniowa stała na czele ruchów inicjujących powstawanie zrzeszeń aby potem, czyli teraz, zasiadła na kolejnych ale też ciepłych fotelach.

Mimo oczywistych minusów zjednoczeń, stwierdzić trzeba, — powiadają zwolennicy zrzeszeń — że tworzy te nierzeczywistości, które nie przeszkadzały. Preżna i efektywnie zarządzane przedsiębiorstwa dawały sobie radę i ze zjednoczeniami i dzielnie sobie radzą i teraz. Słabe natomiast funkcjonują li tylko dzięki pomocy branż. Kadra zjednoczeń działała w trudnym do wy-

Kij ma dwa końce

brażenia gąszczu przepisów. Często wzajemnie się wykluczających, które praktycznie rzecz biorąc, uniemożliwiały działalność gospodarczą. Mimo tego jakieś efekty powstały. Skoro obecnie porządkuje się ów gąszcz przepisów, wycina gąszcz, likwiduje nonsensy, to ci sami ludzie winni spełniać w administracji gospodarczej rolę pozytywną. Tendencja zrzeszeniowa nie byłaby zresztą tak powszechna bez względu na ciążące psychiczne starej kadry, gdyby nie stała, autentyczna i odczuwalna przez

ludzi aparatu gospodarczego potrzeba powstania takich organizacji.

Rację, chociaż może niepełną, mają też ci wszyscy, którzy twierdzą, że zrzeszenia to wynik asykuracji, braku odwagi, ucieczki od odpowiedzialności wielu przedsiębiorstw. Zarządzający państwowym majątkiem dostali uprawnienia, teoretycznie bardzo się z tego cieszą, ale ich psychika do tego typu liberalizmu nie przyzwyczajona szuka jakiejś formy zabezpieczenia. Niewiara, że samodzielnosc w praktyce może być spełniona, jest niestety powodem. Przeglądając korespondencje telefoniczną z biurami jednego z łódzkich zrzeszeń można się nacznie przekonać o tym jak traktują członkowie zrzeszenia. Interwencje dotyczą przede wszystkim spraw surowcowo-materiałowych, pomo-

dzania. Jest więc normalne, że po wypadnięciu z łańcucha jednego ognia zaczyna go brakować. Tym bardziej że łańcuch jest ciągle w użyciu. Antidotum na tę bolączkę są właśnie zrzeszenia. Teoretycznie ich celem jest troska o zabezpieczenie wieloletnich interesów przedsiębiorstw, głównie w zakresie zdobywania surowców, materiałów, organizacji zaplecza technicznego, zbytu, rozwoju wspólnych inwestycji, plac itp. W rzeczywistości chodzi o utrzymanie tzw. branży, skupienia pod jedną administracyjną czapkę wszystkich producentów zbliżonych asortymentów towarowych. Praktycznie tworzą się więc wielkie organizmy przemysłowo-handlowe mające wszelkie cechy monopolu.

Pamiętajmy wszakże, że jednym z mechanizmów reformy gospodarczej miała być, ograniczona oczywiście ramami ustrojowymi, konkurencja. Powstanie monopolistycznych zrzeszeń może przekreślić te idee. Co oznacza to dla nas konsumentów, szczególnie teraz gdy większość cen na artykuły przemysłowe to ceny umowne i wolne — nie trudno sobie wyobrazić. Możliwym staje się dyktat cenowy ze strony zrzeszonych przedsiębiorstw. Kontrola społeczna mimo, że przynosi efekty ma jednak ograniczony zasięg. Pozostaje więc tylko droga stworzenia prawnych barier ochronnych. Innymi słowy ustawa antymonopolowa. Zrzeszenia dzielą już tylko przysłowiowy krok od wspólnego ustalania cen. Faktorem są już konsultacje cenowe w ramach zrzeszeń. Zmowa przedsiębiorstw, która leży w ich interesie a niestety nie w naszym, może przybrać groźne dla społeczeństwa skutki.

Z. CHABOWSKI

Szlifierki z „Jotesu”

Zakład „Jotes” im. J. Strzelczyka, należący do Fabryki Szlifierek Ponar-Lódź, jest głównym wytwórcą szlifierek mających wszechstronne zastosowanie w różnych przemysłach. Produkcja przebiega tu zgodnie z planem — za 8 miesięcy wykonano go w 68 proc. Z 290 szlifierek, które będą wyprodukowane w tym roku, 40 proc. przeznaczonych jest na eksport.

Niz: Ignacy Umlinek i Wiesław Luter przy montażu szlifierek.

CAP — A. Zoranjecki



PRYWATNE PRZEDSZKOLA

Przed kilkoma laty był to temat modny. Pisała o nim prasa, reklamowało radio. Przedszkola prywatne — czyli „punkty przedszkolne” prowadzone przez osoby fizyczne, jak je nazywało ministerstwo oświaty i wychowania z 1979 roku — miały się stać nie najgorszym rozwiązaniem kwestii dziecięcej, zwłaszcza dla rodziców, których stać na zapłacenie nieco więcej za opiekę nad ich pociechą. Stosunkowo niedawno sytuacja, że wiele osób ubiega się o zezwolenia na prowadzenie takiego przedszkola, a w okresie od października 1980 roku do jesieni roku następnego powstało kilka takich punktów w Łodzi. Dziś mamy sytuację odwrotną. Prywatne przedszkola zamykają się likwidować.

Otrzymałam listę z Kuratorium Oświaty i Wychowania. Sprawdzając adresy. Przedszkole przy ul. Wólczańskiej 140 — nie funkcjonuje, o czym kuratorium powiadomił rodzice. Przedszkole przy ul. Babickiego 135 od września br. nieczynne; do czerwca pracowało przedszkole przy Biegańskiego 30 — teraz już nie. Nie działa również przedszkole przy ul. Zarzewskiej 53. Przestało funkcjonować przedszkole przy ul. Młynarskiej 42a (podobno lokal przejmie ktoś inny i od października zacznie nabór dzieci). Bez przerwy działa jedynie zespół przedszkoli (nr 5 i 6) na Widzewie-Wschodzie przy ul. Gorkiego 87 oraz otwarte przed kilkoma dniami przedszkole przy ul. Kilińskiego 112.

Nieopłacalny interes!

Najlepsze było podobno przedszkole przy ul. Biegańskiego. Usytuowane w ładnej willi, blisko parku jubilarzowskiego i basenu na „Starcie” oferowało dzieciom prócz normalnego programu, naukę pływania i angielskiego. Prowadzone przez nauczycieli, miało dobrą opinię, choć ceny nie należały tu do najniższych. Andrzej Musiałek prowadzący to przedszkole wyjaśnia, że musiał z niego zrezygnować ponieważ „rozłożyła” — go podwyżka cen. Przed nią opłata miesięczna za dziecko wynosiła tu 5 tys. zł. po podwyżce 7 tys. zł. Mimo podniesienia ceny, wystarczyło jednak, że jedno czy dwa z 10-corga, dzieci (bo na tyle opiewa zezwolenie) zachorowało — a wtedy trzeba zwracać pieniądze za

elektryki, kucharki, pomoce itd., a wszystko jest wliczone na komplecie dzieci. Jeśli go nie ma, wówczas trzeba do przedszkola dokładać. — Nawet przy pełnej obsadzie — opowiada p. Andrzej — zysk był niewielki — 10-15 tys. A ja mam przecież na utrzymaniu rodzinę. Gdyby można było przyjąć więcej dzieci — bo jest odpowiedni lokal — wówczas i koszty byłyby niższe, a nieobecność jednego dziecka nie niweczyłaby opłacalności całego przedsiewzięcia. Sedno tkwi jednak w podatkach. Do sześciorga dzieci — nie płaci się ich w ogóle. Do dziesięciorga — ryczałt 800 zł. Powyżej tej liczby obowiązuje podatek obrotowo-dochodowy, na który prowadzący przedszkola najwyraźniej nie mają ochoty. Twierdzą, że nie byłoby na to ich stać, a poza tym jest wiele wydatków, których nie mo-

gliby udokumentować. „Za te 15 tys. — słyszę — nie warto się gimnastykować. W końcu prowadzenie przedszkola to zajęcie pracochłonne, łatwiej pójść na państwową posadę i zarobić podobnie”.

„Nie nastawiamy się na zysk...”

Zespół przedszkolny przy ul. Gorkiego 87 to właściwie dwa przedszkola w jednym lokalu, prowadzone przez Elżbietę Nowak i Jerzego Płótkarza (każde z nich ma osobne zezwolenie). Pani Elżbieta (lat 23) jest nauczycielką przedszkolną, Jerzy Płótkarz — (28 lat), leśnikiem. Przedszkole zorganizowali jesienią 1980 roku dzięki pomocy RSM „Bawelna” i widzewskiego Wydziału Oświaty, który dopomógł m. in. w kupnie potrzebnego sprzętu. Przedszkole

Elżbieta i Jerzy sprawują sympatyczne wrażenie. Młodzi — pełni pomysłów — zorganizowali tu „przechowalnie” dzieci — odpowiadając na apel Ligi Kobiet. Godzina zostawienia dziecka kosztuje 30 zł. „przechowania” czynna jest do godz. 23. Wydawać by się mogło, że na nowym osiedlu, gdzie mieszka wiele młodych małżeństw, okazało się to instytucją potrzebną, tymczasem niewielu rodziców korzysta z tej możliwości, by wybrać się do kina czy na przyjęcie.

Nie przyniosł również efektu pomysł, by „obdzwonić” widzewskie zakłady pracy i zapytać, czy nie dofinansowałyby swych pracowników, którzy nie zdołali umieścić w przedszkolu swej pociechy (na Widzewie jest blisko tysiąc takich dzieci). Tylko „Anilana” wyraziła zainteresowanie. Przyszła pani z socjalnego, pochwaliła przedszkole i na tym koniec...

cić każdemu dziecku więcej czasu, mogąc je ubrać, nakarmić, pocieszyć, gdy tego potrzebuje. Słowem w małym przedszkolu łatwiej dobrze spełniać swe obowiązki.

Czyżby niepotrzebne!

Podobnie twierdzi Irena Perlińska, która otworzyła niedawno przedszkole przy ul. Kilińskiego 112. Z naborem dzieci nie było kłopotu. Podobno niewielu rodziców pytało nawet o cenę (7 tys. zł). Przedszkole oferuje angielski, i co tydzień wizytę z lekarską poradnią. Prowadzi je nauczycielka przebywająca na trzyletnim bezpłatnym urlopie wychowawczym. Postanowiła spróbować. Jeśli się nie uda — zrezygnuje. Na razie wszystko musiało organizować sama, z żadnej pomocy nie korzystała, bo nikt jej nie oferował. Podatków się obawia — i dlatego nie jest pewna, jak to dalej będzie.

Przedszkola prywatne mogą być rozwiązaniem. Głównie dla rodziców, których stać na taki wydatek (prowadzący przedszkola nie ukrywają, że oddają tu dzieci rzemieślnicy i inteligencja), i którym zależy na dobrej opiece nad ich pociechami. Pediatrzy twierdzą, że w istocie dzieci z takich przedszkoli mniej chorują i lepiej się rozwijają, bo nauczycielka-opiekunka ma po prostu dla nich więcej czasu. To są niezaprzeczalne zalety. Mankamentem jest — zwłaszcza dziś — cena, na którą mało kto może sobie pozwolić. Gdyby jednak nie ograniczona liczba dzieci „nieopodatkowanych”, dzięki czemu koszty a zatem i cena byłyby niższe — wówczas mogłyby takie przedszkola obejmować nie tylko marginesy dzieci. Do tego trzeba jednak przychylnego oka i pomocy — ze strony wydziałów oświaty popierających inicjatywę, ze strony wydziałów finansowych, słowem ze strony władz. Przykładem nie najgorszym jest Widzew z przedszkolem przy ul. Gorkiego. Niestety, jest to przykład osobno. — i przedszkola prywatne znikają, nie wytrzymując naporu sytuacji. Tymczasem w każdej dzielnicy nie brak dzieci, dla których nie starczyło miejsca w normalnym państwowym przedszkolu...

Agnieszka Ostapowicz (sk)

Niepotrzebna inwestycja?

(ponad 100 m kw.) mieścił się w handlowo-usługowym parterze bloku „dawnej” był tu pomieszczenie sąsiadującego punktu „Czystości”. Przedszkole jest dobrze wyposażone, zaskakuje czystością. Dzieci grzeją się, bawią się spokojnie, do p. Elżbiety zwracają się „ciociu”, do p. Jerzego — „wujku”. Kompletu — czyli 20 dzieci nie ma. Dwunastka, która tu przebywa, sprawia wrażenie zadowolonych. — Przedszkole oferuje niższe niż gdzie indziej ceny — 5 tys. (przedtem 4,5 a jeszcze wcześniej 3,8 tys. zł). Przyczyną niższej ceny jest jedyny zarządek mankamentu przedszkola. Obiady przygotowywane są nie na miejscu, lecz w sąsiednim zespole szkolno-przedszkolnym, którego kucharki gotują z przydziału żywności prywatnego przedszkola posiłki dla uczęszczających tu dzieci.

Prowadzący to przedszkole pp.

— Nie wyobrażam sobie — twierdzi p. Jerzy, że moglibyśmy podnieść jeszcze cenę opieki w przedszkolu. Mamy tu dzieci lekarzy, inżynierów. W budżecie powiedzmy 20 tys. zł miesięcznie, to już duży wydatek, to 5 tys. zł za przedszkole. Więcej żądać nie można. Dlatego bardzo obawiamy się podniesienia czynszu za lokal z 8 tys. na 16 tys. zł. Na szczęście dyrektor Wyżynski z „Bawelny” uwzględnił nasze podanie. W sprawie niepodwyższania podatku pisaaliśmy kolejne podanie do prezydenta. Na razie nie płacimy nic, bo każde z nas ma w przedszkolu 6 dzieci. Ale co będzie gdy znajdzie się więcej chętnych?

— Przedszkole jest dla nas miejscem pracy, nie interesem — twierdzi Elżbieta Nowak. — Wolę zarobić tyle samo, lecz pracować na własną rękę, niż w przedszkolu państwowym. Tu mogę poświę-

KOMENTARZ DO LEKOSPISISU

Urzędowy spis leków zawiera około 2.000 pozycji — różnorodnych specyfików, dopuszczonych do obrotu i stosowania terapeutycznego w kraju. Do tego dochodzi wykaz blisko 180 artykułów sanitarnych. Wyjaśnijmy tu od razu, że nie jest tak, iżby każda pozycja uwzględniona w spisie oznaczała inny specyfik; po prostu liczy się oddzielnie każda postać takiego czy innego środka. Np. popularne witaminy często występują w dwóch co najmniej postaciach: strzykawki jednorazowego użytku liczone są osobno, zależnie od ich pojemności itd. Gdyby wszystkie specyfiki podzielić na grupy podstawowe, nałogiłby się rzecz ujmować środki o podobnym działaniu i zastosowaniu synonimicznie, czyli takich, które można łączyć i stosować zamiennie, urzędowy lekospis znacznie by się skrócił.

Wyjaśnienie owo wydaje się tu niezmierznie istotne, jeśli zważyć, że w końcu ubiegłego roku brakowało na rynku prawie 700 pozycji z urzędowego spisu leków i artykułów sanitarnych, zaś na pocztach III kwartału br. — około 600. Czyżby statystycznie rzecz biorąc brakowało w całym kraju, w dalszym ciągu, pomimo nieustannych wysiłków władz i przemysłu farmaceutycznego, by sytuację choć trochę poprawić. Nie oznacza to jednak wcale, byśmy w ogóle nie mieli czym ratować naszego zdrowia w wielu przypadkach chorobowych, a rekonesans po aptekach wykazuje, że zaopatrzenie w nie jakby się nieco poprawiło, zaś kolejni po leki stali się znacznie krótsze. To prawda, jednakże brawda jest również, że wielu medykamentów nadal poszukujemy bezskutecznie.

Jak wiadomo, zaopatrzenie w leki i artykuły sanitarne zostało objęte jednym z tzw. rządowych programów operacyjnych. Co to praktycznie oznacza? Po prostu z urzędowego spisu wyodrębniono 900 pozycji o podstawowym znaczeniu, z założeń, że wszystkie one bezwzględnie muszą być zapewnione w dostatecznych ilościach, czy to w drodze zwiększenia krajowej ich produkcji, czy

też z importu, tak by na rynku były one dostępne w sposób ciągły, a nie tylko sporadycznie. Ostatnio wykaz objęty programem został zredukowany do 700 pozycji. Aktualnie z tej grupy leków podstawowych brakowało około 100 specyfików lub są one dostępne w minimalnych ilościach. Braki lub ograniczenia obejmują także ponad 130 ważnych pozycji spoza programu.

Nie inaczej też wygląda sytuacja w zaopatrzeniu farmaceutycznym w aglomeracji łódzkiej i województwa ościennego. Łódzkie Przedsiębiorstwo Zaopatrzenia Farmaceutycznego „Cefarm” obejmuje swoim zasięgiem działania pięć województw: łódzkie, łódzkie, łódzkie, łódzkie, łódzkie i łódzkie, liczące ponad 3 mln mieszkańców. Lek i artykuły sanitarne są rozpraszane przez około 400 aptek i punktów aptecznych. Największym odbiorcą leków jest tu aglomeracja łódzka — jej udział wynosi blisko 50 proc. obrotów — jak informuje dyrektor „Cefarmu” — mgr farm. Janusz Napieralski, sytuacja na naszym terenie w zaopatrzeniu farmaceutycznym kształtuje się podobnie, a może nawet nieco gorzej niż przeciętnie w kraju. Stwierdzenie to ma swoje głębokie uzasadnienie, zważywszy potrzeby. Aglomeracja łódzka charakteryzuje się bowiem, z uwagi na bardzo wysokie zagęszczenie urbanizacyjne i silne przemysłowe, wyjątkowo niekorzystnym, szkodliwym dla zdrowia mikroklimatem, jak powszechnie wiadomo. W Łodzi jest też największy w kraju ośrodek ciężko pracujących kobiet, nierzadko w systemie trójzmianowym. Relatywnie więc zapadalność na różnego rodzaju choroby bywa u nas wyższa niż gdzie indziej. Stąd i większe potrzeby. Jeśli idzie o farmaceutykę, tymczasem zaopatrzenie w leki w III kwartale br., podobnie jak w poprzednich, napotyka wiele trudności. Przydziały, zwykle są znacznie niższe od składanych zamówień, dostawy leków są nieterminowe, brak mocno odczuwalny, a niektórych w ogóle. Tak na III kw. brak

przydziału na 207 preparatów, zaś ograniczenia objęły 297 pozycji.

Nie ma tu większego sensu szczegółowe wyliczanie braków, odnotujmy więc tylko, że w dalszym ciągu występują poważne niedostatków w grupie środków przeciwbólowych, różnego rodzaju preparatów wapniowych, surowic i szczepionek, niektórych antybiotyków i środków przeciwbiegunkowych, preparatów żółciowych, sporogę asortymentu specjalistycznych leków importowanych, wreszcie artykułów sanitarnych — waty, gazy, podpasiek higienicznych, pościeli i prestonastów. W przypadku waty i gazy wytworzyła się osobliwa sytuacja. Ich produkcja bowiem znacznie się zmniejszyła w ostatnim okresie, tyle że jest ona bardzo nieterminowa (zależnie od dostaw surowców), stąd wytwórcy nie nadążają w momentach spiętych produkcyjnych z wykonywaniem małych opakowań. Duże zaś są kierowane głównie do szpitali i ambulatoriów, albo też sortowane w aptekach w sposób z konieczności nieracjonalny, jako że nie można ich dzielić.

Po stronie pozytywów należy zapisać poprawę zaopatrzenia w witaminy i niektóre odczyniki, popularne antybiotyki, środki przeciwrzeziębniowe, syropy, leki gastryczne, nasercowe naczyniowe. Ogólnie jednak biorąc, zaopatrzenie w leki nadal jest daleko niewystarczające, w stosunku do rzeczywistych potrzeb. Wiadomo też, że w najbliższym czasie trudno będzie to osiągnąć zdecydowaną poprawę. Realizacja programu operacyjnego w zaopatrzeniu farmaceutycznym napotyka ogromne trudności, z wielu względów. Podstawowe problemy to: wysokie uzależnienie w poprzednich latach produkcji leków od dostaw surowców i półproduktów zagranicznych, niedoinwestowanie przemysłu farmaceutycznego (i chemicznego), zredukowanie spółdzielczej bazy produkcyjnej, wreszcie braki kadrowe sięgające obecnie 1200 osób. Uporanie się z tymi kłopotami wymaga nie tylko

poważnych nakładów finansowych, inwestycyjnych, ale i długiego okresu czasu.

Co można jednak zrobić już dziś dla częściowej poprawy sytuacji? Informacji w tej sprawie zasięgniemy u wojewódzkiego inspektora nadzoru farmaceutycznego Wydziału Zdrowia i Opieki Społecznej UML — mgra farm. Włodzimierza Giełca.

Otoż przede wszystkim konieczna jest bardziej racjonalna gospodarka lekami. Skoro nie mamy ich zbyt wiele, dzielnicy le mądrze i sprawiedliwie. Spore a zbędne zapasy w wielu domowych aptekach świadczą o tym, że nie zawsze wykupujemy leki naprawdę nam potrzebne. Wiele do zyczenia pozostawia praca lekarzy w zakresie dyktacji medykamentów. Lekarze często posiadają dość słabą orientację w aktualnym zaopatrzeniu aptek, przepisują leki rutynowo, nie uwzględniając zamienników, a to znacznie ułatwilo życie pacjentom i pracę aptekom. Często też recepty bywają wydawane z dużą dowolnością na życzenie pacjenta bez sprawdzenia, czy rzeczywiście są mu niezbędne. Tego typu przykłady można by mnożyć. Tak więc i pacjenci i lekarze sami poniekąd w pewnym stopniu dezorganizują gospodarkę lekami niezależnie od obiektywnych trudności w zaopatrzeniu farmaceutycznym. W tym względzie jest jeszcze sporo do zrobienia i wiele zależy tu od lekarzy.

Na zakończenie informujemy wszystkich, którzy poszukują bezskutecznie niektórych leków specjalistycznych zwłaszcza importowanych, aby w miarę potrzeb zgłaszali się do Wydziału Zdrowia i Opieki Społecznej UML. Jak nas zapewnił inspektor Giełca, ta droga daje nieporównanie większe szanse zdobycia poszukiwanego leku niż np. za pomocą prasy czy radia, jak to się często próbuję czynić z różnym skutkiem, rzadko pozytywnym.

ZBIGNIEW S. NOWAK

Co, komu wynika z kalkulacji?

Niepojętym wzrost cen w handlu i usługach budzi coraz większy sprzeciw. Tym bardziej, że nie zawsze ma on uzasadnienie we wzroście kosztów produkcji, a w dodatku jakże często łączy się z znacznym pogorszeniem jakości towarów czy usług. Krytyczne głosy klientów i usługobiorców, poparte konkretnymi przykładami powodują, iż producenci, czy zakłady usługowe sięgają po biuro i próbują uzasadnić swe tak niepopularne posunięcia cenowe. A jak odmiennie mogą prezentować przy tym postawy niech powiedzą dwa nadesłane w ostatnich dniach wyjaśnienia.

Pierwsza — pozytywna, prezentują Zakłady Tworzyw Sztucznych w Sochaczewie, wyjaśniając skąd wzięły się różne i daleko odbiegające od siebie ceny na produkowane przez Sochaczew koszyki na owoce. Otóż — stwierdza dyrekcja sochaczewskich zakładów — my jako producenci nie ustalamy cen detalicznych na swe wyroby. Sortujemy je natomiast po umownych cenach zbytu Przedsiębiorstwa Handlu Chemicznego „Chemia”, które dolicza do cen zbytu marżę w pierwszym półroczu obowiązywały dwie ceny zbytu. Od stycznia do marca wyższa, wynosząca 85 zł za koszyk, a od marca do czerwca 60 zł. Co w detalu kształtowało się odpowiednio 106 i 75 złotych. Powyższe ceny opracowano w oparciu o ponoszone wtedy koszty. Zamieszanie na łódzkim rynku mogło wynikać z posiadania przez handel koszyków wyprodukowanych przed marcem i po dniu 1 marca.

Wyjaśnienie Zakładów Tworzyw Sztucznych w Sochaczewie zawiera i ciąg dalszy. Tak miły uchu i kieszeni klienta, że warto poświęcić mu więcej uwagi. Zakłady piszą bowiem, że od 1 września br. zmieniły ponownie ceny na swe koszyki, ustalając je na 50 zł co zapewne wpłynie na dalszą obniżkę cen detalicznych. Posunięcie to zaś jest wynikiem lepszej organizacji pracy, która spowodowała zwiększenie wydajności. Najmniejszych możliwości skorygowania wygórowanych cen nie dopatrzyla się natomiast Trybunał Kosmetyczny Spółdzielni Pracy „Uroda i Zdrowie”, choć w notatce opracowanej na podstawie autentycznych wypowiedzi klientów pisały, że niebywałe podwyżki cen w punktach podległych tej spółdzielni, towarzyszy pogorszeniu jakości usług gdyż niektóre środki niezbędne do odegnięcia fryzury muszą klientki przynosić ze sobą. W odpowiedzi dyrekcja „Urody” nie negując, iż cierpi na ogólne trudności zaopatrzeniowe i ma ograniczone możliwości zaspokajania życzeń klientów, stwierdza, że zwiększy kontrolę w podległych zakładach, omówi sprawę cenników i spowoduje aby znalazły się one w każdym zakładzie i to na widocznym miejscu. Następnie jednym tchem dodaje, iż ceny materiałów obecnie stosowanych (trudno stwierdzić jakich skoro szampon, lakier i balsam jest częstokroć własnością klientki) znacznie wzrosły co rzutowało na ogólny koszt usługi, a dostępny spódnictwo asortyment uległ znacznemu zawężeniu.

Na precyzyjną i wyważoną kalkulację, uniemożliwiającą obniżkę cen powoła się też zapewne „Celia”, która ostatnio doznała do wniosku, że będąc monopolistą może sobie pozwolić na podniesienie ceny mleczka kosmetycznego z 32 na 100 zł oraz Zakłady Przemysłu Bawełnianego w Prudniku, które produkowane przez siebie mniszki (o wymiarach 42 na 70 cm) wywindowały do kwoty 98 zł podczas gdy wytworzone podobny produkt Zakłady Żużlowolskie sprzedają go po 85 zł sztuka. Wykaz tych bulwersujących praktyk można by pomnożyć o przykład koncentratu pomidorowego, który przed miesiącem kosztował 14 zł, a teraz w pełni urodzajnego sezonu osiągnął 19 zł oraz „honoraria” pobierane w punktach „Pomocy” Np. przy ul. S. Allende, gdzie przy wymiarze kosztującej 200 zł linki każe się klientowi płacić za tę krótkotrwałą czynność 420 zł za usługę. Klient musi się zaś na to godzić, gdyż linie poza punktami naprawczymi nigdzie nie znajdują.

Jak widać zatem z dostarczanych nam przykładów kalkulacyjny szczyt wciąż trwa. I dużo chyba wody upłynie nim zniechęli go konkurencyjna działalność tych, którzy nie dają do osiągnięcia nadmiernych zysków za wszelką cenę. (h)

Sporne miesiące

Rzecz jest bardzo ludzka i zrozumiała. Każdy pracownik przechodząc na rentę lub emeryturę, chciałby, aby to świadczenie było możliwie najwyższe. A że pracownik, w myśl przepisów, sam może wskazać okres, który uważa dla siebie za najkorzystniejszy dla ustalenia podstawy wymiaru renty, niemal wszyscy wybierają okres ostatnich 12 miesięcy przed ustaniem zatrudnienia. Ale ten wybór przynosi pewnej grupie osób rozczarowanie i właśnie ona stawia nam nieustannie, w różnych wariantach pytanie — dlaczego i w oparciu o co sporządzający wniosek do ZUS zakładowi referenci rentowi wyliczają z owych najkorzystniejszych dla pracownika miesięcy te, w których pracownik przebywał w całości na zwolnieniu lekarskim?

„Tymczasem dla mnie — skarży się p. W. J. — miałyby one duże znaczenie, gdyż przed chorobą dostawałem znaczną podwyżkę. W dodatku trudno mi pojąć, dlaczego z ponad 4-miesięcznego okresu mojej choroby wyliczono tylko 3 miesiące, a nie np. 5. Moja niezdolność do pracy zaczęła się bowiem 12 lutego, a zakończyła w II połowie czerwca”.

Zasady ustalania świadczeń rentowo-emerytalnych reguluje paragraf 12 ust. 5 rozporządzenia

przewodniczącego Komitetu Pracy i Płac z dnia 19 sierpnia 1968 r. (zam. w Dz. U. nr 35). Mówi on, że do podstawy wymiaru świadczeń przysługujących przez ZUS można wziąć obok miesięcy w pełni przepracowanych tylko te miesiące, w których chorujący pracownik choć przez krótki okres czasu (może on być nawet jednodniowy) pobierał wynagrodzenie. Nie uwzględnia się natomiast miesięcy, w których pracownik nie przepracował ani jednego dnia, gdyż cały miesiąc przebywał na zwolnieniu lekarskim i z tego tytułu pobierał zasiłek chorobowy. Jeżeli więc we wskazanym przez pracownika okresie 12 miesięcy pobierał on zasiłek chorobowy, tak jak p. W. J., przez pełne trzy miesiące kalendarzowe, podlega one wyłączeniu i do podstawy wymiaru emerytury lub renty trzeba przyjąć zarobki z kolejnych miesięcy poprzednich.

P. S.: W odpowiedzi na przedstawione nam wątpliwości przez pana St. R. i innych informujemy, w oparciu o wyjaśnienie centrali ZUS w Warszawie, że na tych samych zasadach ustalają się wcześniejsze emerytury uzyskiwane przez pracowników w okresie od 1 sierpnia do 31 grudnia 1981 roku oraz renty rodzinne po pracownikach zmarłych w tym przedziale czasu. (h)

POCZTA CZYTELNIKÓW

List w obronie...

W nawiązaniu do ostatnich publikacji pt. „Szpaki pod ostrzałem”, zamieszczonych w „Dzienniku Łódzkim” a dotyczących wypłacania ptaków nocujących w parku im. St. Moniuszki, pozwól sobie podzielić się z redakcją pewnymi przemyśleniami na ten temat i wynikającymi stąd zastrzeżeniami.

Szkoda chyba energii i środków (sprawdzenie aparatury zapewne kosztuje) — i to w okresie kryzysu — na przepędzanie i tak tylko sezonowo nocujących w tym parku „rolniczych” ptaków (szpaki, kawki, gawrony), a więc oddających duże usługi w tepleniu szkodników upraw.

Koronnym argumentem przeciwników ptaków jest stwierdzenie, że szpaki, kawki i gawrony (czyli ptaków nocujących w parku) jest „dużo” zaś hodowcy wisi — jak doświadczałem się w Lidzie Ochrony Przyrody — żądają nawet zniszczenia ochronny szpaków gdyż uszkadzają im one owce, jednak żaden hodowca, żaden producent wisi czy innych owoców nie protestuje nie żąda by strzelano czy chociaż postawiono w stan oskarżenia winnych corocznych prawie marnotrawstw owoców (w tym roku np. miało miejsce zniszczenie na wielką skalę wielu ton romidoro i to w okresie gdy ich detaliczna cena wynosiła 180 zł za kg). Widocznie wiele ludzi ma swoiste poczucie sprawiedliwości, według której karać trzeba wyłącznie małe bezbronne istoty.

Dobry stan (mimo suszy) łódzkich parków (przy bezskutecznych apelach prasy by dozorcę podlegali zleńca wędrowną w czasie upałów) Łódź zawdzięcza m. in. ptakom nocującym w parku Moniuszki. To, że lasy łódzkie nie zostały dotknięte szkodami poczynionymi przez mniszkę brudnicę, która oparowała lasy początkowo późno, a później środkowo-północnej części Polski, zawdzięczamy ptakom.

Prof. Jan Sokolowski, znany polski ornitolog, w swym podręczniku „Ptaki ziem polskich” podaje: „W lesie i polu należą szpaki do najpożytejszych ptaków. Szczególnie leśnikom powinno zależeć na tym, aby odpowiadały las jak najczęściej, gdyż zbierają z gałęzi wszelkiego rodzaju gąsienice”. I dalej: „gawron ma duże znaczenie dla gospodarki człowieka, gdyż niszczy olbrzymie ilości podraków, drutowców, chrabaszczy i turkuc podjadaków. Zawzięcie poluje również na myszy, a większymi zwierzętami, np. zającami, nie interesuje się zupełnie”. „Kawka odgrywa rolę podobnie jak gawron”.

Aby więc ocalić lasy i parki woj. łódzkiego, pozostawmy w spokoju ptaki sezonowo nocujące w parku Moniuszki, niepotrzebnym i kosztownym przepędzaniem nie powodujmy niepotrzebnych stresów i nie skracajmy im niepotrzebnie życia. Im zamieszamy to, tym możemy korzystać z tego wspaniałego, czym darzy nas las i pole.

Niezależnie od wymienionych powyżej argumentów „przemawiających za pozostawieniem ptaków w miesiące są względy uchronawcze. Długość łódzkiej i łódzkiej zaskonnie nie mają możliwości codziennej obserwacji przyrody. Przepędzanie ptaków z miast, to dla tych dzieci zubożenie kontaktów z naturą. Tego typu postępowanie nie tylko nie podtrzymuje, ale nawet nie daje możliwości powstania zainteresowań przyrodniczych, pozytywnie ukształtowanych na przyrodę.

Miał przepłacać, lepiej wystrawmy ptakom karmniki i podlać z czystą wodą, z których ptactwo zdrowo wędrowną, będzie mogło się napić, bez potrzeby zakażenia chorobotwórczymi bakteriami i amebami z brudnych, często skażonych benzyną i odchodami kalus. Można do akcji pomocy ptakom włączyć się szkoły i harcerze? Na zakończenie proszę sobie wyobrazić co będzie, gdy stały w majestacie prawa przepłaczane ptaki wędrownie, skutkiem małoskrajnych lokalnych interesów pewnej grupy osób — zaczęły omijać Polskę w swoich wędrowniach! Jak będą wygadywały nasze lasy i parki, pola sady i ogrody! I jak ci, którzy teraz domagają się przepłaczania ptaków, najgłośniejszą zaczęły krzyczeć o podział na ich rzecz — resztek ocalonych zbiorów.

W. Nowicka
(Łódź, ul. Sienkiewicza 4)

Trudno rozpoznać

14 września kupiłem w sklepie przy ul. Cieszkowskiego 4 dwa bochenki chleba. Nie różniły się one ceną od dotychczasowych, zwrócił moją uwagę jedynie ich mały rozmiar. Położyłem więc oba na wadze. Jeden ważył 69 kg, drugi 70 kg. Tymczasem jak wiem bochenek chleba kosztujący 16 zł powinien ważyć 80 kg. Gdzie więc podziały się dekagramy?

Po tym sygnale zadzwoniłem do sklepu w którym nabyłem nasz Czytelnik pieczywo. Zaskoczony personel zważył trzy pierwsze z brzegu bochenki i stwierdził, że każdy waży po 70 kg. Też nie mógł zrozumieć dlaczego bo uważał, iż chleb jest żytni. Telefonicznie skontaktowaliśmy się więc z producentem, który wyjaśnił, iż chleb dostarczany do łódzkich sklepów w dwu pierwszych dniach tygodnia jest z reguły pszeniczny. Kosztuje 16 zł, ale waży 70 kg. Z wyglądu jest podobny do żytniego. Toteż dla odróżnienia od żytniego wytłacza się na każdym bochenku literę „P” i o tym personel sklepu winien wiedzieć, gdyż kwitując odbiór pieczywa ma wymienione na specjalnym formularzu co mu tego dnia przywieziono.

Przekazaliśmy odpowiedź producenta nabywcy. Sprawdził. Istotnie na obu zakupionych przez niego bochenkach była litera „P”. Ale jakoś nie wykazał nadmiernego zrozumięcia. Twierdził, że wolałby, aby chleb pszeniczny od żytniego różnił się nie tylko wytłoczoną literą, ale przede wszystkim smakiem i wyglądem. A poza tym chciałby, aby personel każdego sklepu wiedział co ma na półkach i nie tał tego przed klientem. (h)

Instytucje wyjaśniają

SKUP DO 15

Tylko dla niepracujących są dogodne godziny skupu butelek w pawilonie przy ul. Kowalskiej 2 i ul. Łagiewnickiej 24 — pisaliśmy niedawno, WSS „Społem” Łódź-Bałuty po przeczytaniu tych uwag rozpatrzył ponownie sprawę godzin skupu i postanowiła wydłużyć skup w majacym do tego lepsze warunki pawilonie przy ul. Kowalskiej 2 — do godziny 18. A poza tym polecono umieścić w nim jeszcze jedną wywieszkę informującą o godzinach pracy innych specjalistycznych punktów skupu. (h)

Zostałem skierowana do Przychodni Rejonowej przy ul. Szpitalnej na prześwietlenie zębołów. Przy czym przy jednym piśmie pilne. Pilne prześwietlenie zębołów miałyśmy. Natomiast na prześwietlenie pozostałych zębołów polecono przyjechać za tydzień, choć oprócz mnie nie było wtedy ani jednego pacjenta.

Może się myśle i nie mam racji, ale dla mnie, przywykłej do racjonalnego gospodarowania czasem, jest to niezrozumiałe. Po pierwsze, gdybym pracowała (dobrze, że jestem na zasiłku wychowawczym) musiałabym dwukrotnie zwalniać

Na raty

się z pracy. A i personel przychodni mógł mnie od razu mieć z głowy. Tymczasem wyszczególniając mi drugi termin pan robiący zdjęcie jednego zęba musiał wejść do gabinetu po raz wtóry, nastawił aparat, a pani rejestratorka zapisywać mnie dwa razy, dając za każdym razem stosowny kwitek.

Mimo to cieszę się, że wykonano mi od ręki chociaż to jedno zdjęcie — naprawdę pilne, ale dalej uważam, że przy braku innych pacjentów można mnie było załatwić pierwszego dnia. Ciekawa jestem, czy moja opinia podzieli ci, którzy dają do tego, aby pacjent przestał być intruzem. (h)

(nazwisko i adres
znane redakcji)

303-04 NTU odpowiada

REWALORYZACJA A OPROCENTOWANIE

R. W.: W dniu 31 stycznia br. moje oszczędności zgromadzone na książeczce PKO sięgają 30 tys. zł. Ale w lipcu położyłem przeznaczyłem na wyjazd na wakacje z całą rodziną. Z tego co zrozumiałem z Waszych wcześniejszych publikacji bon rewaloryzacyjny powinienem otrzymać od sumy 30 tys. zł. Nie wiem jednak jak w tej sytuacji będzie wyglądała sprawa oprocentowania.

RED.: Rewaloryzacja jest jednorazowa i całkiem odrębna operacja, mająca na celu zrekompenzowanie oszczędzającym w PKO wprowadzonych ostatnio podwyżek cen. Dlatego też niezależnie od bonu rewaloryzacyjnego na kwotę 6 tys. zł, który pan otrzyma, od zgromadzonych przez pana na książeczce obiegowej oszczędności będą naliczane procenty, według ogólnie obowiązujących zasad. (h)

TEN PRZYWILEJ BĘDZIE ZACHOWANY

P.B.: Choć mam już 31-letni okres zatrudnienia, w roku ubiegłym nie mogłam przejść na wcześniejszą emeryturę, gdyż nie miałam wtedy ukończonych 55 lat. Wiek ten osiągnę dopiero w połowie przyszłego roku. Obawiam się jednak, że kiedy to nastąpi, będą już obowiązywały nowe przepisy w zakresie przyznawania emerytur a te są dla mnie wielką niewiadomą.

RED.: Możliwość przyznania pracownikom, które ukończyły 55 lat i mają 30-letni okres zatrudnienia wcześniejszej emerytury przewiduje dotychczas obowiązujące rozporządzenie Rady Ministrów z 1975 roku. Projekt nowej ustawy emerytalno-rentowej zakładający również zebranie i ujednolicenie wszystkich obowiązujących w tym zakresie przepisów przewiduje m. in. zachowanie uprawnień do wcześniejszej emerytury dla kobiet 55-letnich legitymujących się co najmniej 30-letnim stażem pracy. (h)

KODEKS PRACY na co dzień

To fakt, że stosunki międzyludzkie w zakładach pracy nigdy nie były za dobre. Co najwyżej poprawne. Niemniej pracodawcy liczyli się z opinią związków, zakładów. Od szeregu miesięcy łódzki Sąd Pracy jest widownią gorących sporów, mogących mieć w przyszłości niebezpieczne skutki.

Rozwiązane z pracownicą umowę o pracę w trybie natychmiastowym. Zdaniem zakładu, dopuściła się ciężkiego naruszenia podstawowych obowiązków pracowniczych, gdyż sfalszowała dokumenty. Pracowała w dziale transportu jako referent. Jeden z pracowników był zajęty działalnością społeczną, referentów więc powierzono jego pracy, polegającą na rozliczaniu kierowców z pobranych pieniędzy na paliwo. Któregoś dnia przeprowadzono kontrolę raportów kasowych. Stwierdzono w nich poprawki. W ten sposób zakład ponosił stratę w kwocie 4 tys. zł. Niedobór ten natychmiast pracownica wpłaciła. Faktoryczny niedobór wg jej rozliczeń wyniósł tylko 2 tys. zł. Drugie 2 tys. zł winien był pracownik stałe zatrudniony przy rozliczeniach. On awansował, ona zaś dostała „dyscyplinarkę”.

Nic więc dziwnego, że uparcie wymagała się przywrócenia do pracy, której pozbawiono ją nagłe, bez wyjaśnienia sprawy. Nie pozwolono jej nawet zobaczyć rzekomo sfalszowanych przez nią dokumentów.

Komisja odwoławcza uznała, że faktycznie, zwol-

nienie w trybie natychmiastowym stanowiło dla niej zbyt dużą dolegliwość, zwłaszcza wobec zupełnej bezkarności pracownika, wykonującego stale te rozliczenia. Natomiast nie widziała komisja powodów, do przywrócenia jej do pracy.

Od orzeczenia odwołała się zarówno pracownica, jak i zakład pracy. Sąd stwierdził, że komisja nie przeprowadziła w tej sprawie dostatecznego postępowania dowodowego. Po pierwsze, nie zostało wyjaśnione, na czym polegały uchybienia, co ma przeciw zasadnicze znaczenie dla ustalenia winy. Oddalając jej wniosek o przywrócenie do pracy, komisja zaakceptowała stanowisko zakładu. Dlatego treść orzeczenia pozostaje w oczywistej sprzeczności z jego sentencją, gdyż wskazuje, że zachowanie pracownicy zasługiwało jedynie na rozwiązaniu umowy o pracę poprzez wypowiedzenie. Sąd uchylił orzeczenie i sprawę przekazał komisji do ponownego rozpatrzenia, zalecając przesłuchania osób, dokonujących kontroli kasowej w celu ustalenia, czy istniał jakiś mechanizm działania przy rozliczaniu pieniędzy na paliwo, czy też pomyłki były nie zamierzone oraz czy pracownica miała w ogóle prawo dokonywać rozliczeń. Jeśli tak, to dlaczego ten stan rzeczy nie znalazł żadnego odzwierciedlenia w określeniu jej służbowych obowiązków? Dopiero w oparciu o taki materiał dowodowy będzie można wydać decyzję. (g)

W LISTACH

PODPowiedziane

Czekam na Czytelników, którzy zapowiedzieli swą wizytę przez telefon. Nie przyszł. Może to nawet lepiej, że nie spojrzałam im w oczy. Cóż mogłabym im powiedzieć wobec kolejnego niepowodzenia podejmowanej od dłuższego już czasu interwencji?...

Ide ulica Jaracza nie opodal Piotrkowskiej. Nie to już lat temu. Specjalistyczny Zespół Opieki Zdrowotnej nad Matką i Dzieckiem wystąpił do władz Łódzi z wnioskiem o przekształcenie lokalu sklepu monopolowego oświaty? Nie widziałam wystawę w swoim czasie niska. Sprawa trafiła do redakcyjnej interwencji po jakimś czasie. Może to mój błąd, że interweniuję bez pisemnej podkładki nieczekaj i parafek? Wcześniej jednak podzieli interwencję samą podzielił. Wszędzie przecież od nich nismo w tej sprawie. Obfotografowali nawet niefortunną lokalizację „monopolu” i gotzające

scenki rozgrywane się wśród kolejkowców szturmujących źródło z wodą. Czy powinni przynajmniej być pilniakiem ekskusem nieletni pacjentów przychodni zdrowia mieszczących się w tym samym budynku?

Wreszcie coś w tej sprawie „drgnęło” — mówiąc modnym leżkiem urzędowym. Wydział Handlu zalecił przebranie sklepu. Przebranie — a nie przekształcenie lokalu lecznictwa. Znowu chyba trzeba będzie zaczynać od początku. Znowu trzeba czekać na zgodną z potrzebami decyzję.

Posklepowy lokal potrzebny jest na powiększenie bazy opieki zdrowotnej nad dziećmi. Chodzi konkretnie o ulokowanie tam oftalmicznej poradni i pediatrycznej. Małców z chorobami oczu wciąż przybywa. W okręgu łódzkim jest ich już ponad 15 tysięcy.

Czy chore dzieci nie powinny korzystać z pomocy lekarskiej na miejscu, w projektowanej poradni oftalmicznej? Czy trzeba

czekać aż wyrosną z nich dorośli pacjenci z niedomogami wzroku? Czy możemy sobie pozwolić na dalszą zwłokę w załatwianiu tej tak pilnej potrzeby zdrowotnej?

— Kiedy wreszcie przy ulicy Jaracza, zamiast sklepu monopolowego, będzie okulistyczna poradnia dla dzieci? — ataszalam już tyle razy przez telefon wzburzone głosy Czytelników. Same dzieci nie akarzą się, nie rozumieją jeszcze zapewne wagę swoich potrzeb, ale o prawa najmłodszych upominają się ich rodzice i opiekunowie. Są rozżaleni, zmęczeni wycieczkami w kolejki do okulisty w poradni dla dorosłych.

Często opieką nad najmłodszą generacją spada na babcie i dziadków. Ich synowie i córki przecież pracują, nie mają więc tyle czasu co starsze pokolenie. Nie znaczy to, oczywiście, że rozżalenie i pretensje młodych są mniejsze.

Konkludując: tej sprawy nie wolno zlekceważyć, a tymczasem jej załatwianie naprawdę przeciąga się już ponad miarę.

KRYSTYNA WYRZYKOWSKA

Stanisław Zakuski Jutro trzynasty wspomnienia opozycjonisty

27 PAŹDZIERNIKA 1980 R.

Wychodząc z sali obrad MKZ oteplamy. Po 10 godzinach obrad Krajowa Komisja Porozumiewawcza zaakceptowała uchwałę gdańskiego MKZ o orzeczeniu o strachu do Gdańska, wezwaniu premiera Piłkowskiego do przyjazdu do Gdańska, a w razie odmowy — o ogłoszeniu strajku powszechnego. Prosto z siedziby „Solidarności” idę do „Delikatessów” i kupuję całą teczkę puszek z rybami. Jeszcze tylko jest dostępne na rynku z artykułów żywnościowych.

Strach, że jeśli w wyniku strajku wybuchnie wojna domowa, znajdziemy się bez środków do życia. Na wsł. wśród zycielnych sąsiadów, można jakos przeżyć wojnę — w mieście, gdzie człowiek jest uzależniony od dostaw do państwowych sklepów, od elektrowni, wodociągów, gazowni, równa się to niemal pewnej zagładzie.

10 LISTOPADA 1980 R.

Rejestracja „Solidarności” stała się faktem. Sąd Najwyższy dokonał rejestracji zgodnie ze statutem, w wersji przedstawionej przez związek i z załącznikiem o wiodącej roli partii i sojuszu. W dzienniku telewizyjnym uśmiechnięty Rakowski:

— Dzisiaj nie muszę być etatowym pesymistą, rozsadek zwycięży.

Bogdan Lis odczytał oświadczenie o odwołaniu przez KKK gotowości strajkowej. Podobno jednak część KKK (grupa Kuronia) głosowała przeciwko uznaniu decyzji sądu. Ale byli oni w mniejszości.

13 LISTOPADA 1980 R.

Minęło parę dni i atmosfera znowu się zagęszcza. W Urzędzie Wojewódzkim strajkują nauczyciele, służba zdrowia, pracownicy kultury. Coraz bardziej widoczny rozkład dotychczasowej struktury PZPR, co przy katastrofalnej i nie wróżącej poprawy sytuacji ekonomicznej może mieć tragiczne następstwa. Dopóki istnieje obecna ekipa, jesteśmy względnie bezpieczni, lecz jeśli zjedzie na tory dubczkowski... lepiej nie myśleć. Czarna, straszna jesień i zapowiedź nie mniej ciężkiej zimy.

14 LISTOPADA 1980 R.

Jakby zagęszczenie i tak już gęstej atmosfery. W Gdańsku i w Warszawie strajk kolejarzy. SKM (szybka kolej miejska — dop. „DE”), nieczynna dziś od 10 do 12. Jutro strajk będzie przedłużony do godziny 14. Kolejarze zdjęli mundury, pracują w cywilnych ubraniach.

27 LISTOPADA 1980 R.

Kolejny kryzys zażegnany. Stefan Bratkowski poręczył za dwóch aresztowanych pracowników policji „Solidarności”, którym zarzucono naruszenie tajemnicy państwowej i „Ursus” wrócił do pracy. Kolejna porażka partii i rządu. Nie bardzo rozumiem prezesa SDP. Niby jest członkiem partii, a tak naprawdę?

3 GRUDNIA 1980 R.

Co nas czeka w nadchodzących dniach i tygodniach? Sytuacja żywnościowa stale się coraz tragiczniejsza. Ze sklepów zniknęło masło i tóte sery. Po każdym produkcie ustawiają się obywateli koleki. Sprawa aprowizacji stała się najmłodszym tematem każdej rozmowy towarzyskiej przed czy późno! sprawdza się do garnka. Lecz co znaczą te kłopoty wobec groźby interwencji!

17 GRUDNIA 1980 R.

Dzisiaj w „Keweliuszu” odbyła się konferencja prasowa Waleśy.

— Głód nam nie grozi — powiedział. — Przyjaciele pomagaj.

Również przyjaciele mają pomóc ugasić pożar ropy naftowej w Karlinie pod Koszalinem.

10 STYCZNIA 1981 R.

Walka o wolne soboty wygrana na razie przez „Solidarności”. W Trójmieście większość instytucji dzisiaj nie pracowała. miało apeli Stefana Olszowskiego i ministra Olszowskiego. Dyktando i zjednoczenia ratowały twarz, „przenosząc” wolną sobotę z 31 stycznia na 10. Wczoraj w biurze prasowym MKZ widziałem, jak gromada dwudziestolatków bawiła się we wzięcie Odbierali telefon z zakładów pracy i oznajmiali autorytatywnie, że nie należy pracować w sobotę i że nikt nie będzie za to pociągany do odpowiedzialności.

Popołudnie spędziłem w Stoczni Północnej na zebraniu wyborczym komisji zakładowej „Solidarności”. 39 kandydatów w tym jeden partyjny. I tylko on miał kłopoty z dostaniem się na listę wyborczą. Rekomendacja kandydatów polegała na stwierdzeniu:

- Jestem bezpartyjny.
- W roku... rzucił legitymację partyjną.
- Miał kłopoty ze strony kierownictwa.
- Nie zgadzał się z linią partii.

No cóż, cokolwiek by mówiono, „Solidarność” coraz bardziej staje się partią opozycyjną w stosunku do PZPR.

18 STYCZNIA 1981 R.

Mówi się, że komunizm przegrał, że się nie sprawdził jako system polityczno-ekonomiczny. Czy jest tak rzeczywiście? Może to nie ustrój, a ludzie się nie sprawdził? Filozofia marksistowsko-leninowska zakłada całkowite przebudowanie psychiki ludzkiej. Ale człowiek pozostał taki, jaki był: chciwy zachłanny, goniący za świecidełkami tego świata. Czyja to więc klęska: systemu czy ludzkości?

31 STYCZNIA 1981 R.

Po przedwczorajszym oświadczeniu rządu zapowiadającym zdecydowanie wprowadzenie stanu wojennego, dziś w nocy nastąpiło przesilenie. Jeszcze raz Piłkowski dogadał się z Waleśą. Przyjęto wariant 42-godzinny tygodnia pracy z trzema wolnymi sobotami w miesiącu. Zezwolono na wydawanie tygodnika „Solidarność”. Strajki w województwach białym i zielonogórskim zakończone. W zawieszaniu sprawa „Solidarności” i wieloletni politycznych.

KU PRZEPAŚCI

Minęło pół roku od powstania „Solidarności”, a kraj coraz bardziej tęczy się ku przepaści. Jeśli miałem jeszcze jakieś nadzieje, to absurdalna walka o wolne soboty rozwiązała je całkowicie. Domagano się i wywalczono kilkadziesiąt dni wolnych od pracy w skali rocznej (niestety, zbyt pochopnie — zwróćcie uwagę na poprzednią ekipę w porozumieniach gdańskich i białych). W czasie, kiedy należało wytyczyć wszystkie drogi dla ratowania ginących gospodarki.

d. e. n.

(Przedruk z „Dziennika Bałtyckiego”)

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

R. Serafin pierwszy w Białymstoku

(INF. WL.). Już w poniedziałkowym prologu tegorocznego wyścigu kolarskiego dookoła Polski. Radosław Serafin zajmując piąte miejsce, dowiódł, że pragnie odegrać znaczącą rolę na trasie tegorocznej imprezy.

Kolarz Łódzkiego Spółem — jak przekazał nam wczoraj wieczorem z mety i etapu trener ekipy woj. łódzkiego P. Kaczmarek — zaprezentował na 176-kilometrowej trasie doskonałą jazdę. Należał do najaktywniejszych zawodników w 20-osobowej grupie. Wygrał pierwszy lotny finisz i najsukceszniej finiszował na mecie w Białymstoku.

Łódzki lider WDP prowadził także w klasyfikacji najaktywniejszych i klasyfikacji punktowej.

Nie najgorzej wypadli także pozostałi łódzcy kolarze. Słomny był gwardziści — J. Jagiela, 15 — M. Wojna z Włocławka 16 — S. Ciechanowski (Spółem). Dopiero w 18 minut po finiszu grupy, przybyli na mecie, czwartym kolarz na tegorocznych MS — A. Sereciuk i drugi kolarz — T. Krawczyk.

Drużynowo triumfował zespół woj. łódzkiego wyprzedzając ekipę CSRS. Dziś drugi etap. Kolarze będą mieli do przejechania 162-kilometrową trasę, prowadzącą z Białego Stoku do Głazyska.

Hokeiści ŁKS zremisowali z Naprzodem

Na inaugurację tegorocznych rozgrywek o mistrzostwo I ligi hokeiści ŁKS podejmowali wczoraj na lodowisku Pałacu Sportowego w Łodzi drużynę Janowskiego Naprzodu. Mecz zakończył się remisem 2:2 (1:1, 1:1, 0:0).

Obie bramki dla ŁKS zdobył Jan Stopycz, a dla Naprzodu — J. Mętro i A. Hachula.

Spotkanie na łódzkim lodowisku trudno zaliczyć do wyjątkowo atrakcyjnych. Nie oglądaliśmy tak oczekiwanych u progu I-ligowego sezonu akcji szybkich i celnych strza-

ków. W drużynie Łódzkiej dobrze zaprezentowali się weterani ligowych lodowisk — W. Kosił oraz zdobywca obu bramek J. Stopycz.

Pozostałe wyniki I kolejki hokejowej ekstraklasy: Podhale — Cracovia 1:2, Budowlani Bdg. — Zastępie 1:3, GKS Katowice — Stocznia Gd. 4:1, GKS Tychy — Polonia B. 1:8.

Przedownictwo w tabeli objęło Podhale przed Zagłębiem, Polonią i GKS Katowicę. ŁKS z Naprzodem dzieli piątą pozycję.

PORAŻKA H. PIELESIAKA

Niestety, potęgał się z nadzieją na powtórzenie sukcesów z poprzednich lat, pięciokrotny mistrz Polski Henryk Pielesiak. Poprzednie mistrzowskie pasy zdobywał w kategorii papierowej. W Poznaniu wystąpił tymczasem w muszce. Ło-

dzielnik przegrał na punkty z J. Dominiakiem, chociaż wyderł się do zwycięstwa, chociaż problematyczny. O przegranej Pielesiaka zdecydowało przede wszystkim ostrzeżenie, które otrzymał od sędziego ringowego w trzecim starciu.

(Z OSTATNIEJ CHWILI)

„ZŁOTE RWANIE” PIOTRA MANDRY

Sensacja goni sensację w tegorocznych mistrzostwach. W rwanu w wadze lekkiej mistrz i rekordzista świata w dwuboju Joachim Kunz (NRD), główny faworyt do złotego medalu, nie

zaliczył żadnej próby z ciężarem 145 kg.

Po tym wydarzeniu stanęła wywalczenia tytułu mistrza świata nadarzyła się reprezentantowi Polski Piotrowi Mandrze.

Piotr Mandra zdecydowanie wygrał rwanie zdobywając tzw. małe złote medale w klasyfikacji mistrzostw świata i Europy. Wyprzedził on aż o 10 kg Rumuna Virgilia Docu, który osiągnął 140 kilogramów, a trzecie miejsce zajął Zhao Xinning (CHRL) — 135 kg.

NIE BRAŁEM PIENIĘDZY!

(Dokończenie ze str. 2)

kretarzem generalnym związku, który nie poinformował mnie o tym, iż wszyscy zawodnicy muszą się zobowiązać do startu w butach firmy „Adidas”. Wyślana natychmiast została do mnie następująca pismo: „PZLA zawiadamia, że otrzymał od firmy „Adidas” informacje o starcie kolegi w ostatnich mistrzostwach w obuwiu marki „Tiger”. Uprzejmie prosimy o złożenie piśmiennej wyjaśnienia w przedmiotowej sprawie na ręce sekr. generalnego związku w terminie pilnym”.

Pismo dotarło było 5 września, do mojego domu dotarło w 5 dni później, a więc wówczas, gdy startowałem akurat w eliminacjach. — Jadąc więc do Aten nie wiedziałem, że nie o zblizaję się z konfliktem. Podobnie bowiem w ostatnich dniach „Adidas” zagroził w telexie do „GOS-u”, iż o ile ktoś w Atenach wystartuje w obuwiu innej marki, zerwie kontrakt na niebawemą kwotę i niebawemą ilość sprzętu dla potrzeb naszych mistrzów... — Fakt. Nie wiedziałem. W Atenach prezes Cz. Zabecki polecił mi

podpisać wieczorem przed startem zobowiązanie startu w „Adidasach”.

— Jednak pan tego nie podpisał. Dlaczego?

— Czekalem długo na przesła, aby omówić z nim kwestię. Niestety, był na zawodach, na stadionie. Ja przygotowywałem się do eliminacji, miałem w Atenach kłopoty ze snem i wziąłem proszek. Szybko poczułem zmęczenie i po prostu zasnąłem. Rano, o 6, gdy wstałem nie mogłem spać, przegadaliśmy. Nie było go też na stadionie podczas eliminacji.

— Kiedy z panem rozmawiał? — Gdy po eliminacjach wróciłem do hotelu. Nie spałem, jak wypaść, tylko w czym startowałem. Gdy odpowiedziałem, odrzucił się ode mnie i nie chciał słyszeć żadnych wyjaśnień.

— Co pan chciał wyjaśnić? — Chciałem powiedzieć, że prawda, nie podpisałem startu w „Adidasach”, ale but, który otrzymałem na dwa dni przed eliminacjami, był po prostu... a numer za mały.

— Kiedy dowiedział się pan, że nie wystartuje w finale? — W godzinę od przyjazdu do hotelu z eliminacji. Decyzja pod-

jęta została więc w tamtym czasie sprinterskim (...).

— Czyżby się pan skrzywdzony obrażał?

— Tak. Czuję się dotknięty. Nie spodziewałem się czegoś podobnego. Nikt nigdy nie powiedział mi wprost, że coś takiego może się zdarzyć. Szkoda, że tyle mojego czasu poszło na marne. Przecież wszyscy wiedzieli, ile kosztuje mnie powrót na scenę po kontuzji i operacji.

— A dyskwalifikacja? — Jeśli zostanie utrzymana, przekreśli już moją karierę. Rok przerwy w moim wieku — to zbyt długo, abym wrócił na scenę.

— Panie Jacku, w licznych prasowych i pozaprasowych wypowiedziach sugeruje się, że za start w „Tigerach” dostał pan spore pieniądze. Jak jest naprawdę?

— Międzynarodowe przepisy nie zabraniają zawodnikowi na zawarcie kontraktów z firmami produkującymi sprzęt sportowy... — Ale konkretnie: zapłacone panu czy nie?

— Oczywiście, że nie! — A teraz kilka słów komentarza. W obuwiu marki „Tiger” starto-

wało sporadycznie kilku naszych lekkoatletów. Np. G. Rabstyn w finale igrzysk w Montrealu, po którym to starcie nie dostała, podobnie, jak Wszoła w Moskwie, nagrody za finał. A także m. in. Słusarski, Mamiński, Woronin. Od mistrzostw Europy w Rzymie biegła w „Tigerach” i Szwedzka. Dostała ona na te imprezy nowy kolektor marki „Adidas”, który starał jej nogę. Na swą interwencję nie otrzymała lepszego.

— Po mistrzostwach otrzymała obuwie od „Tigera” i za zgodą naszych sportowych władz nie złożyła już „Adidasów”. Tyle fakty.

— Z drugiej strony sekr. generalny PZLA, R. Kuć, w rozmowie z „Expressem” stwierdził, że związek zbyt mało ingerował w sprawy startu polskich zawodników w innym sprzęcie.

Sprawa dyskwalifikacji J. Wszoły nie jest jeszcze zakończona. Lekkoatleci przysługują prawo odwołania. Mam nadzieję, że wszystko zostanie załatwione zgodnie z interesem naszego sportu i zawodnika. (Po skrótach).

Rozmawiał: ANDRZEJ BUNN („Express Wieczorny”)

Dziś w Radiu

ŚRODA, 28 WRZEŚNIA

PROGRAM I

9.00 Cztery pory roku — Lato. 11.00 Wład. 11.05 Koncert przed hej-nalem 12.05 Z kraju i ze świata. 12.45 Rolniczy kwadrans. 13.00 Komunikaty i wiad. 13.10 Tu radio kłopotów. 13.20 Muzyczne wydawni-ki. 13.30 Piosenki kompozytorów pol-skich — Gustaw Jaeger. 13.55 Studio Relaks. 14.00 Wład. 14.05 Propozycje do Listy Przebiegów. 14.50 Wiersze Wojciecha Kawińskiego. 15.00 Wład. 15.10 Studio Młodych. 16.00 Wład. 16.05 Muzyka i aktualność. 16.40 Pol-scy artyści w światowym repertuar-zie. 17.00 Dziennik i komunikaty. 17.20 Dzień w Polsce. 17.35 Koncert dnia. Gwiazdy jazzu polskiego. 18.00 Wład. 18.05 Refleksje. 18.30 Artyści lat okupacji — Jerzy Lefel. 19.00 Dziennik wieczorny. 19.30 Zna-ze tonieki. 20.00 Wład. 20.05 Ka-lendroskop dnia. 20.30 Koncert żywe-zi. 21.00 Komunikaty. 21.05 Kronika sportowa. 21.15 Wielkie dzieła, wie-ści, wykonywcy. 22.00 Wład. 22.10 Teatr PR: Odkrycie skarbu — słuch wg opow. G. Morcinka. 22.30 Śpiewa Tomasz Stockinger. 23.00 Dziennik reporterów i wiad. sport. 23.40 Jazdowa dobranocka.

PROGRAM II

10.00 „Mieszkańcy Bałtyku” — aud. E. Baranowski i E. Struckiel. 10.25 Soliści i kameraliści. 10.40 Horyzon-

ty wiedzy. 11.30 Wład. 11.35 Komen-tarz zagraniczny. 11.40 Kurpionkie-musykowanie. 12.05 Od A do Z pol-skiej piosenki — kompozytor Andrzej Korzyński. 12.30 Postawy i wzory. 12.45 Słownik pojęć politycznych. 13.00 „Pędzi pociąg” — aud. B. Ko-lago. 13.25 Informacje o programie. 13.35 Ze wsi i o wsi. 13.50 Wład. 13.55 Wład. 14.00 Z twórczości. 14.10 J. F. Haendla. 14.30 „Julian Au-gust” — fr. pow. G. Vidala. 14.50 W muzycznym dialogu — m. in. K. Prokko i L. Kaczmarek. 15.30 Wład. 15.40 Ludzie i ich pasje. 16.00 Muzyczne intermezzo. 16.20 Publicy-styka naukowa. 16.45 Takie będą Rzeczypospolite. 17.00 „Tyko dwie godziny”. 19.00 Kompozytor tygod-nia — Jan Sibelius. 19.35 Program na dobranoc dla dzieci — „Klefony królewskie” — słuch B. Nowickie-go. 20.00 Najpiękniejsza jest muzyka polska — słynne wokalnie. 20.45 Obywateli i państwo. 21.00 Recital wieczorny — Irina Ponorosowa. 21.30 Echa dnia. 21.40 „Nie ma koloro-wych snów” — rep. Wojława Ro-dackiego. 22.00 Słuchacz o kulturze. 22.10 W kręgu wielkiej symfoniki. 22.30 „Tragiczna gwiazda generała Greta” — fr. reportażu historycz-ne-go A. Gassa. 23.00 Z historii rock-a i rolla. 23.40 Poezja na dobra-noc. 23.50 Wład.

PROGRAM III

7.00 Zapraszamy do Trójki. 8.05 Warszawa wrzesień 30. 8.30 Zaczyna-my we dwoje. 10.00 Kiermasz płyt. 10.30 Wariacje na temat tangi. 11.00 Śpiewający instrumentalniści — Louis Armstrong. 11.40 Prosto z kraju. 12.00 W tonacji Trójki. 12.30 Jerzy Jędrzejowski. 12.50 „Poszukiwany Albert Penty”. 13.10 Powtórka z rozrywki. 14.00 Balety klasyków XX wieku. 15.00 Serwis Trójki. 15.05 Big-beat — ludzie, zjawiska, epizody. 15.10 Za-praszamy do Trójki. 16.00 Codzien-nie powieść w wydaniu dwięciok-wym — I. Shaw: „Pogoda dla bo-gaczy”. 16.30 Miniatury symfonie. 16.50 Avery Corman. Kramer — kontra Kramer”. 20.00 Katalog nagrań: Jimi Hendrix. 20.40 Z kolekcji Mał-gorzaty Baranowskiej. 21.00 Folk — muzyka wódczowa i połów. 21.30 Antoni Ben: „Bóg wysoko, dom da-leko”. 21.45 Godzina jazzu. 22.45 „24 godziny w 10 minut” i inf. sport. 23.00 Dziennik reporterów. 23.30 Wład. sportowe. 23.40 Jazdowa dobra-nocka.

PROGRAM IV

8.00 Wład. 8.05 Quod libet — czyli co kto lubi. 10.00 Umberto Giordano: „Fedora”. 10.30 Z muzycznych nagrań bratnich radiofonii. 11.00 Miesięcznik Radiowy nr 8. 11.30 Mu-zyka różnych narodów. 12.00 Wład. 12.05 Wakacje z muzyką. 13.00 Mie-siecznik Radiowy nr 8. 13.15 Relaks w stereo. 14.30 Chór mieszany z Pragi p.d. Pawła Kühna. 15.00 Wład. 15.05 Miesięcznik Radiowy nr 8. 15.30 Popołudnie melomana. 17.00 Wład. 17.05 Muzyczny temat dnia. 17.10 Aktualność dnia. 17.30 Stereofon-iczny five o'clock — opr. Jana Targowskiego. 18.00 „Takt i fak-ty” — magazyn w opr. Grażyny Papier. 18.20 Miesięcznik Radio-wy nr 8. 19.00 Dziennik. 19.05 Kasy-ty muzyki rozrywkowej. 19.30 Wie-czór w filharmonii. 21.00 Klub Ste-reo. 22.30 Fakty dnia. 22.40 Nocne divertimento. 23.30 Płyty ze swojej

piłyteki — komentarze J. Kruk. 24.00 Głosy, instrumenty, nastroje.

TELEWIZJA

PROGRAM I
6.00 TTR. RTSS — matematyka, sem. 1. 8.40 Fizyka kl. VII. 8.50 Jesi-en. 9.20 Historia kl. VII. 10.30 Refor-ma po stole. 13.30 TTR. RTSS. 15.25 NURT. 16.00 Dla młodych, wy-dzów — Kino wspaniałych rodziców. 16.30 Dla przedszkolaków. 17.00 Dzien-nik. 17.20 Losowanie Małego Lotka i Express Lotka. 17.35 Puchar Polski w piłce nożnej: Polonia W-wa — Ruch Chorzów. 18.20 „Dwórka” prezentuje. 18.30 Dobra-noc. 19.00 Słuchanie zamowienie-go września — wojewódzki program historyczny. 19.30 Dziennik. 20.15 Zderzenie — film prod. szwedz. 21.50 Liczą się fakty — program publ. 22.20 Dziennik. 22.40 Kronika Mistrzostw Świata w podnoszeniu ciężarów. 22.55 Punkt widzenia — program publ.

PROGRAM II

17.30 Mój syn — film prod. KRLD. 19.00 Wład. (Z). 19.30 Dziennik. 20.00 TELEWIZJA GDAŃSK NA ANTE-NIE „DWOJKI”. 20.05 „Pokołenie straconej szansy?” (1) — progr. publ. 20.20 „Tyko samotność” — film dok. 20.45 „Kłopoty pod zgiem” — (2). 21.00 „Pokołenie straconej szansy?” (3). 21.30 „Pokołenie straconej szansy?” (4). 21.35 „W kręgu Bizancjum” — progr. muz.

PROGRAM III

17.30 Mój syn — film prod. KRLD. 19.00 Wład. (Z). 19.30 Dziennik. 20.00 TELEWIZJA GDAŃSK NA ANTE-NIE „DWOJKI”. 20.05 „Pokołenie straconej szansy?” (1) — progr. publ. 20.20 „Tyko samotność” — film dok. 20.45 „Kłopoty pod zgiem” — (2). 21.00 „Pokołenie straconej szansy?” (3). 21.30 „Pokołenie straconej szansy?” (4). 21.35 „W kręgu Bizancjum” — progr. muz.

PROGRAM IV

17.30 Mój syn — film prod. KRLD. 19.00 Wład. (Z). 19.30 Dziennik. 20.00 TELEWIZJA GDAŃSK NA ANTE-NIE „DWOJKI”. 20.05 „Pokołenie straconej szansy?” (1) — progr. publ. 20.20 „Tyko samotność” — film dok. 20.45 „Kłopoty pod zgiem” — (2). 21.00 „Pokołenie straconej szansy?” (3). 21.30 „Pokołenie straconej szansy?” (4). 21.35 „W kręgu Bizancjum” — progr. muz.

PROGRAM V

17.30 Mój syn — film prod. KRLD. 19.00 Wład. (Z). 19.30 Dziennik. 20.00 TELEWIZJA GDAŃSK NA ANTE-NIE „DWOJKI”. 20.05 „Pokołenie straconej szansy?” (1) — progr. publ. 20.20 „Tyko samotność” — film dok. 20.45 „Kłopoty pod zgiem” — (2). 21.00 „Pokołenie straconej szansy?” (3). 21.30 „Pokołenie straconej szansy?” (4). 21.35 „W kręgu Bizancjum” — progr. muz.

PROGRAM VI

17.30 Mój syn — film prod. KRLD. 19.00 Wład. (Z). 19.30 Dziennik. 20.00 TELEWIZJA GDAŃSK NA ANTE-NIE „DWOJKI”. 20.05 „Pokołenie straconej szansy?” (1) — progr. publ. 20.20 „Tyko samotność” — film dok. 20.45 „Kłopoty pod zgiem” — (2). 21.00 „Pokołenie straconej szansy?” (3). 21.30 „Pokołenie straconej szansy?” (4). 21.35 „W kręgu Bizancjum” — progr. muz.

PROGRAM VII

17.30 Mój syn — film prod. KRLD. 19.00 Wład. (Z). 19.30 Dziennik. 20.00 TELEWIZJA GDAŃSK NA ANTE-NIE „DWOJKI”. 20.05 „Pokołenie straconej szansy?” (1) — progr. publ. 20.20 „Tyko samotność” — film dok. 20.45 „Kłopoty pod zgiem” — (2). 21.00 „Pokołenie straconej szansy?” (3). 21.30 „Pokołenie straconej szansy?” (4). 21.35 „W kręgu Bizancjum” — progr. muz.

PROGRAM VIII

17.30 Mój syn — film prod. KRLD. 19.00 Wład. (Z). 19.30 Dziennik. 20.00 TELEWIZJA GDAŃSK NA ANTE-NIE „DWOJKI”. 20.05 „Pokołenie straconej szansy?” (1) — progr. publ. 20.20 „Tyko samotność” — film dok. 20.45 „Kłopoty pod zgiem” — (2). 21.00 „Pokołenie straconej szansy?” (3). 21.30 „Pokołenie straconej szansy?” (4). 21.35 „W kręgu Bizancjum” — progr. muz.

PROGRAM IX

17.30 Mój syn — film prod. KRLD. 19.00 Wład. (Z). 19.30 Dziennik. 20.00 TELEWIZJA GDAŃSK NA ANTE-NIE „DWOJKI”. 20.05 „Pokołenie straconej szansy?” (1) — progr. publ. 20.20 „Tyko samotność” — film dok. 20.45 „Kłopoty pod zgiem” — (2). 21.00 „Pokołenie straconej szansy?” (3). 21.30 „Pokołenie straconej szansy?” (4). 21.35 „W kręgu Bizancjum” — progr. muz.

PROGRAM X

17.30 Mój syn — film prod. KRLD. 19.00 Wład. (Z). 19.30 Dziennik. 20.00 TELEWIZJA GDAŃSK NA ANTE-NIE „DWOJKI”. 20.05 „Pokołenie straconej szansy?” (1) — progr. publ. 20.20 „Tyko samotność” — film dok. 20.45 „Kłopoty pod zgiem” — (2). 21.00 „Pokołenie straconej szansy?” (3). 21.30 „Pokołenie straconej szansy?” (4). 21.35 „W kręgu Bizancjum” — progr. muz.

DZIENNIK ŁÓDZKI nr 151 (10145) 5

W ŁÓDZKICH TRAMWAJACH I AUTOBUSACH

Tablice informacyjne - większe i bardziej szczegółowe

Wiele zastrzeżeń lodzian wywoływała mała czytelność tablic informacyjnych na zewnątrz i wewnątrz tramwajów i autobusów oraz często brak informacji o trasach miejskich linii komunikacyjnych na przystankach. Sprawiło to sporo kłopotów, przede wszystkim ludziom starszym, gorzej widzącym oraz goszczącym z innych miast.

Jak się dowiadujemy w Miejskim Przedsiębiorstwie Komunikacyjnym trwa prace nad poprawieniem informacji zarówno w pojazdach komunikacji miejskiej, jak i na przystankach. Cel tych zmian - ujednolicenie informacji, lepsza jej czytelność i dokładność.

Tak więc tramwaje i autobusy otrzymają tablice zewnętrzne z większymi literami i cyframi oznaczającymi daną linię. Wewnątrz pojazdów na tablicach informacyjnych zaznaczona będzie trasa linii oraz wyróżnione poszczególne przystanki.

Z kolei na przystankach umieszczone zostaną tablice, z podanymi liniami tramwajowymi i autobusowymi, których pociąg w tym miejscu się zatrzymuje, a także z wyszczególnionymi pozostałymi przystankami.

Na szczęśliwe dni



Wczoraj rozpoczęła się w „Juweniście” sprzedaż zapowiadanych sukienek ciążowych. Opracowane przez projektantki tego domu - A. Bakory, uszyte przez Spółdzielnię im. Pomska sukienki (ich wzory skonsultowane z lekarzami) cieszą się dużym powodzeniem. Wczoraj sprzedawano 4 modele, będzie ich jeszcze trzy. Seria jest stosunkowo duża - 10 tysięcy, powinno zatem starczyć dla większości przyszłych matek. Sukienki sprzedawane będą sukcesywnie aż do początków I kwartału 1983 r. (aga).

Foto: A. WACH

W kilku zdaniach

• „Dni Bałut”. Impreza „Pozegnanie lata” dzieł w godz. 10-17 w Ośrodku WOSIR im. Promieniowych przy ul. Głowackiego 10. Wstęp na obiekty i korzystanie z jego urządzeń - bezpłatne. W programie pokazy ratownicze gry i zabawy sportowo-rekreacyjne, możliwość kąpieli w podgrzewanej wodzie basenu.

• Dzień z okazji „Dni Górnej”, czytanie legend o Łodzi dla dzieci o godz. 11 w bibliotece przy ul. Sanockiej 35. • Zgoduj-zgadula dla dzieci w wieku 9-11 lat na temat znajomości dzielnicy o godz. 16 w bibliotece przy ul. Przybyłowskiego. • Wiersze dla dzieci Juliana Tuwima o godz. 18 w bibliotece przy ul. Politechniki 45. • Koncert „Słowo w ogrodzie” poezji o godz. 18 w bibliotece przy ul. Rzgowskiej 23.

W NOWYCH „ODGŁOSACH”

- * Samorządy w nowym wydaniu
- * Wirydarz poetycki
- * Adam Ochocki w dole globusa
- * Spotkanie z rockiem
- * W kręgu fantastyki
- * Felietony. Kolumna Ajen-cyjna

W takim stanie zastał rano swego Poloneza” jego właściciel. W nowo samochod zostawiony na parking przed domem przy ul. Żwirki i został pozabawiony wszystkich czterech kół. Strzeż-mv się złodziei!

Foto: A. WACH

Cała operacja wymiany oznakowania rozpocznie się już w październiku, kiedy na ulice Łodzi wywiedzie pierwsze tramwaje i autobusy z nowymi tablicami i trwać ma około pół roku. W przyszłości

W KRĘGU SPRAW MIASTA

MPK zatrudni od zaraz... O lepszą obsługę petenta

Przynajmniej 50 fachowców brakuje Miejskiemu Przedsiębiorstwu Komunikacyjnemu do pracy w warsztatach naprawczych wagonów tramwajowych. Nie jest to informacja nowa. Od dłuższego czasu sygnalizujemy te sprawy która nowość wczoraj podczas obrad cotygodniowego posiedzenia na temat bieżących spraw miasta i województwa. Odbiło się ono w UML pod przewodnictwem wiceprezydenta Łodzi - Lecha Krowczyńskiego. Potrzeby i kłopoty MPK omówił dyrektor przedsiębiorstwa - Andrzej Koman.

W stosunku do roku 1979 - który można uważać za bardzo korzystny dla komunikacji miejskiej - liczba tramwajów jeżdżących po ulicach Łodzi spadła z 397 do 282. Zmniejsza się częstotliwość kursowania. Obecnie możliwości MPK nie pozwalają na poprawę sytuacji. Chodzi tu nie tylko o brak części zamiennych do stale psujących się wozów, ale często o podstawowe wręcz detale. Chociaż „Konstal” - producent tramwajów - jest bardzo oszczędny w dostarczaniu potrzebnych części. Brakuje na przykład kół tramwajowych, które w Łodzi trzeba dorobić we własnym zakresie.

W zasadzie w warsztatach MPK produkuje się „domowym sposobem” niemal całe wagony. Pomocą w dorabianiu części służą niektóre łódzkie przedsiębiorstwa. Jeśli jednak chce się mówić o poprawie stanu taboru, potrzeba w MPK lokować frezerów i ślusarzy aby prowadzić prace remontowe na dwie zmiany. W końcu tego roku utworzony zostanie hufiec OHP, który wykorzystany będzie przy remontowaniu tramwajów.

Lepiej przedstawia się stan miejskich autobusów. Z zaplanowanych 149 nowych wozów, Łódź otrzymała już 40 przegubowych „Karusów”. Spodziewana jest jeszcze dostawa autobusów krótkich. W końcu tego roku każdego dnia powinno być gotowych do wjazdu 147 autobusów, które będą mogły przewieźć 56 670 osób na dojeżdżając.

Zgodnie z załatwieniem władz woj. łódzkiego w ujednoliciu czasie wszyscy pracownicy administracji wyznaczani zostaną w identyfikatory - plastikowe tabliczki z nazwa instytu-

myśli się o wprowadzeniu jeszcze bardziej trwałego i estetycznego oznakowania. Iako że wprowadzanie obecnie będzie wykonane uproszczone, oszczędnościowa technika.

Wczoraj na posiedzeniu sekretarza KŁ PZPR - A. Hampel, członek Tymczasowej Wojewódzkiej Rady PRON, przedstawił genezę powstania rady. Podkreślił, że ruch odrodzenia narodowego, który powstał spontanicznie i oddolnie, w dalszym ciągu otwarty jest dla wszystkich (zarówno organizacji społecznych jak i indywidualnych osób), które stoją na gruncie zasad ustrojowych Polski i akceptują jej Konstytucję. W składzie Tymczasowej Wojewódzkiej Rady PRON znaleźli się

Honory dla zasłużonych

Na Widzewie odbyła się uroczystość dekoracji odznaczeniami państwowymi zasłużonych mieszkańców dzielnicy.

Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski otrzymali: Jerzy August, Waldemar Domicki, Janusz Mikolajczyk, Edward Mrowca, Stanisław Zak, Złoty Krzyż Zasługi - Henryk Goska, Ludwik Grabski, Henryk Milewski, Michał Smigiel-ski, Henryk Zawadzki, Srebrny Krzyż Zasługi - Wacław Majchrowski, Henryk Marchewka, Edward Muszyński, Stanisław Pawlak, Marian Piodński, Józef Sobczyk, Sabina Wieszczyk, Jadwiga Zebrowska, Brązowy Krzyż Zasługi - Krystyna Kamińska, Bolesław Muskała, Halina Wallińska, Stanisław Wochma, Medal „za udział w wojnie obronnej 1939” - Arkadiusz Dembski, Franciszek Guminiak, Piotr Kacprzak, Eugeniusz Lewy, Bolesław Michajłow, Wacław Nowacki, Stefan Pielczyński, Józef Przedpelski, Józef Rymaszek, Marian Szklarek.

ZUS informuje

...z odpowiedź na wszelkie pytania związane z wypłatą jednorazowych świadczeń dla rodzin o najniższych dochodach można uzyskać w łódzkim oddziale Zakładu Ubezpieczeń Społecznych przy ul. Wolejańskiej 225, tel. 437-80.

W SOBOTĘ NA UL. BRUKOWEJ

Wielka giełda „jednośladow”

Mimo że nastała już jesień i sezon motocyklowy i motorowowy w zasadzie się kończy, amatorów na te pojazdy nie brakuje. Świadcą o tym chociażby ich ceny na „auto-giełdzie”, często nawet o 100 proc. przewyższające wartość kupowanego w sklepie pojazdu.

Z myślą więc o tych, których nie stać na kupno za taką cenę motocykla czy motorowera, w najbliższą sobotę 25 bm. łódzki „Polmozbyt” urządził w godz. 8-16 wielką giełdę „jednośladow”. Znajdzie się na niej ok. 300 pojazdów różnych marek. Spodziewana jest duża dostawa atrakcyjnych i bardzo poszukiwanych motocykli „MZ” z NRD, będą też m. in. motorowery z „Rometu”.

Giełda odbędzie się przy ul. Brukowej 16.



AKCES POSŁÓW DO PRON DYSKUSJA NAD PROJEKTEM O ZWALCZANIU PASOZYTYCZNOŚCI I ZATWIERDZENIE ROCZNEGO PLANU PRACY

Dotychczasowa działalność Obywatelskich Komitetów Odrodzenia Narodowego, a także przyszłość Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego były jednym z tematów posiedzenia Zespołu Poselskiego Miasta Łodzi, które odbyło się wczoraj pod przewodnictwem posła na Sejm PRL - U. Pławewskiego.

Zaproszony na posiedzenie sekretarza KŁ PZPR - A. Hampel, członek Tymczasowej Wojewódzkiej Rady PRON, przedstawił genezę powstania rady. Podkreślił, że ruch odrodzenia narodowego, który powstał spontanicznie i oddolnie, w dalszym ciągu otwarty jest dla wszystkich (zarówno organizacji społecznych jak i indywidualnych osób), które stoją na gruncie zasad ustrojowych Polski i akceptują jej Konstytucję. W składzie Tymczasowej Wojewódzkiej Rady PRON znaleźli się

Posiedzenie Zespołu Poselskiego m. Łodzi

przedstawiciele różnych środowisk, pokoleń, ludzi o rozmaitych światopoglądach. W dalszym ciągu jednak należy starać się, by do ruchu tego przylączyło się więcej młodzieży, robotników, ludzi nauki oraz przedstawicieli środowisk wiejskich. Sekretarz KŁ PZPR A. Hampel poinformował także, że 21 września zespół robotniczy Tymczasowej Rady PRON spotkał się, by naszkicować program jej działań. Posłowie wskazywali na konieczność szerokiego włączenia do różnych środowisk w dyskusję nad programem tego ruchu. Cały ten Zespół Poselski zgłosił swój akces do PRON.

Następnie posłowie wysłuchali informacji sekretarza LK FJN - J. Olbryka o dotychczasowej działalności Obywatelskich Komitetów Odrodzenia Narodowego i podejmowanych przez nie tematach i problemach. Działacze OKON widzą potrzebę spotkań z posłami, by ta droga przekazywać swe opinie dotyczące projektów ustaw będących tematami sesji sejmowych.

Drugim tematem wczorajszego posiedzenia Zespołu Poselskiego był projekt ustawy o postępowaniu wobec osób uchylających się od pracy. Posłowie wysłuchali opinii i wniosków na temat projektu, m. in. pika. MO A. Kulikowskiego, prokuratora wojewódzkiego H. Marka, prezesa ZW Zrzeszenia Prawników Polskich - W. Chwiałkowskiego.

W toku dyskusji posłowie wskazywali na oczekiwania społeczeństwa w stosunku do ustawy. Podkreślali, że w miarę możliwości i rozmaitych międzyrodzinnych uwarunkowań stworzyć trzeba ustawę jak najbardziej skuteczną. Stąd też konieczność eliminacji z jej projektu wielu nieścisłości, na które wskazano. Stąd też celowość zawarcia w jej projekcie instrumentów (administracyjnych, wychowawczych, sądowych i finansowych) oddziaływania w stosunku do naszytów.

Biorąc pod uwagę społeczne oczekiwania Zespół Poselski Miasta Łodzi odpowiedział się za uchwaleniem ustawy, oczywiście po uwzględnieniu zgłaszanych uwag i wniosków. Podkreślano też, że konieczne jest szybkie opracowanie przez rząd przepisów wykonawczych do ustawy.

Podczas wczorajszego posiedzenia przyjęto plan pracy Zespołu Poselskiego na okres od 1 października 1982 do 30 września 1983 r.

E. L.

Na Pomnik Matki-Polki

Trwa społeczna zbiórka funduszy na Pomnik Matki-Polki. Jak nas poinformowano, OKON działający przy Zakładach Przemysłu Bawełnianego im. Armii Ludowej „Alba” w Łodzi zebrał wśród pracowników zakładu 34 000 zł i przekazał je na konto budowy pomnika.

(n)

»KUKULECZKA«

I los. - 6 z 36 plac... 1.553 zł.
II los. - 4 z 36 plac... 1.364 zł.
III los. - 5 z 36 plac... 1.099 zł.
IV los. - 3 z 36 plac... 20 zł.
Koncówka handlowa: 4-cyfr. 500 zł. 3-cyfr. 100 zł.

»NOWA KUKULECZKA«
6 z 30 plac...
I losowanie - 5 z 30 traf. 1.477 zł.
II losowanie - 4 z 30 traf. 1.500 zł.
III losowanie - 3 z 30 traf. 1.500 zł.
IV losowanie - 2 z 30 traf. 1.500 zł.
Koncówka handlowa: 4-cyfr. 500 zł. 3-cyfr. 100 zł.



WAŻNE TELEFONY

Informacja PKO	731-82
Informacja o usługach	398-16
Informacja turystyczna	472-01
Informacja PKS	747-20
Dworzec Centralny	263-96
Dworzec Północny	747-20
Informacja telefoniczna	83
Informacja Służby Zdrowia	615-19
Komenda Wojewódzka MO	677-22
Pogotowie ciepłownicze	232-22
Pogotowie drogowe	409-32
Pogotowie energetyczne	609-32
Rejon Łódź-Północ	334-28
Rejon Łódź-Południe	15-13-16
Rejon Pabianice	18-34-42
Rejon Zgierz	881-15
Rejon Oławianka ulic	395-33
Pogotowie gazowe	97
Pogotowie MO	99
Pogotowie Ratunkowe	99
Pomoc drogowa PZMol.	52-81-10 705-27
Straż Pożarna	96 631-11
Infanteria wojewódzka	633-11
TELEFON ZAUFANIA	337-37
czynny w godz. 15-7 rano w dni wolne od pracy cała doba	
Dla kobiet z ciążą problemową i sprawy rodzinne	740-33
w dni powszednie od godz. 12 do 22.	

TEATRY

WIELKI - godz. 19 „Baron cygański”
NOWY - godz. 19 „Damy i huzary”
MAŁA SALA - godz. 19 „Zonglery”
POWSZECHNY - godz. 19.15 „Wesele”
ARLEKIN - godz. 17.30 „Czerwony Kapturek”
PINKO - godz. 17.30 „Historia drewnianego pałacu”
FILHARMONIA - Pabianice, kościół Najśw. Marii Panny godz. 19.45. Kierownik artystyczny: Włodzisław Kamiński. W programie: utwory M. Malczewskiego, S. S. Szaryńskiego, A. Jędrzejewskiego, A. Różańskiego, G. P. Telemanna.

MUZEJA

HISTORIA RUCHU REWOLUCYJNEGO (ul. Gdańska 13) - godz. 11-17

ODDZIAŁ RADOŚCZ (ul. Zgierska 147) - godz. 9-18

ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (ul. Wolności 44) - godz. 10-17

BIOLOGI EWOLUCYJNEJ (ul. Park Sienkiewicza) - godz. 10-17

HISTORIA MIASTA ŁÓDZI (ul. Ogrodowa 15) - godz. 9-18

WIEKIENICTWA (ul. Piotrkowska 262) - godz. 9-17

SZUKI (ul. Wilekowska 36) - godz. 10-17

MIASTO ZGIERZA (Zgierz, ul. Dąbrowskiego 21) - godz. 11-18

WYSTAWY

SALON SZUKI WSPÓŁCZESNEJ (Piotrkowska 88) - godz. 11-18 - rysunek K. B. Liber-skiej

GALERIA SZUKI (Wolejańska 31/33) - godz. 11-18 - malarstwo M. Korczak

GALERIA BALUCHA (Stary Rynek 2) - godz. 11-18 - fotografia E. Hanemana

LUNAPARK (Konstantynowska 3/3) - czynny codziennie w godz. od 13 do 20 dla grupy zorganizowanych od godz. 15 w soboty, niedziele i święta w godz. od 10 do 20. W niedzielę i święta - czynny

OGROD BOTANICZNY - czynny codziennie od godz. 9 do 18

ZOO - codziennie od godz. 9 do 19 (kasa do godz. 18.00)

PALMIARNIA - codziennie (oprócz poniedziałków) od godz. 11 do 18

KINA

BALTYK - „Wejście smoka” prod Hongkong-USA od lat 18

WAWON - „Sprawa Kramera” USA od lat 15

POLONIA - „Konopielka” pol od lat 15

PRZEWIOŚNIE - „Sprawa Kramera” USA od lat 15

WŁOKNIARZ - „Wejście smoka” prod Hongkong-USA od lat 15

lat 18 godz 10 12 30 15 17 30

WOJNOSC - „Znachor cz. 1 i 2” pol od lat 10

WISLA - „Dolina Issy” pol od lat 18

ZACHETA - „Agonia” radz od lat 18

STUDIO - „Zielony pokój” fr od lat 15

STYLLOWY - Laureaci Gdańskich Festiwalu Filmowych - Panny z Wilka” pol od lat 15

OKM - „Komsarz w spódnicy” fr od lat 15

OKA - „Najpiękniejszy kon” radz b.o. godz 13.30

GYVIA - „Kino non stop od godz 10-22” Okupacja w 28 obrach” jug. od lat 18

MIŁO GWARDIA - „Seksolat” k” pol od lat 15

MUZA - „Agent nr 1” pol b.o. godz 16

MAJA - „Sąsiada dla rudziełka” czes b.o. godz 13

POKOJ - „Beldyn” pol. od lat 15

ROMA - „Wspólnik” fr. od lat 15

STOKI - „Oskarża ucieczka” radz od lat 12

TATHY - „Pierścień księżnej” pol b.o. godz 15

ENERGETYK - „Necyzyne” HALKA - „Wielki sen” ang. od lat 15

PIONIER - „Buleczka” pol b.o. godz 18

POLESIE - „Kraina wiecznej młodości” rum. b.o. godz 17

REKORD - „Wielka, wiejsza największa” pol b.o. godz 15

SOUSZ - „Necyzyne” APTERI - „Mickiewicz” 20

Pabianice - „Armii Czerwonej” Konstantynów - Sadowa 10

Konstantynów - Sadowa 10

Główno - Łowicko 38

Kościszewo 10; Zgierz - Sikorskiego 16

DYŻURY SZPITALI

Chirurgia ogólna - Bałuty - Szpital im W. Biegańskiego - codziennie dla Przychodni Rejonowych nr 4, 5, 6, 9, 10

Chirurgia ogólna - Bałuty - Szpital im W. Biegańskiego - codziennie dla Przychodni Rejonowych nr 7, 8, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22, 23, 24, 25, 26, 27, 28, 29, 30, 31, 32, 33, 34, 35, 36, 37, 38, 39, 40, 41, 42, 43, 44, 45, 46, 47, 48, 49, 50, 51, 52, 53, 54, 55, 56, 57, 58, 59, 60, 61, 62, 63, 64, 65, 66, 67, 68, 69, 70, 71, 72, 73, 74, 75, 76, 77, 78, 79, 80, 81, 82, 83, 84, 85, 86, 87, 88, 89, 90, 91, 92, 93, 94, 95, 96, 97, 98, 99, 100

Chirurgia ogólna - Bałuty - Szpital im W. Biegańskiego - codziennie dla Przychodni Rejonowych nr 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22, 23, 24, 25, 26, 27, 28, 29, 30, 31, 32, 33, 34, 35, 36, 37, 38, 39, 40, 41, 42, 43, 44, 45, 46, 47, 48, 49, 50, 51, 52, 53, 54, 55, 56, 57, 58, 59, 60, 61, 62, 63, 64, 65, 66, 67, 68, 69, 70, 71, 72, 73, 74, 75, 76, 77, 78, 79, 80, 81, 82, 83, 84, 85, 86, 87, 88, 89, 90, 91, 92, 93, 94, 95, 96, 97, 98, 99, 100

Chirurgia ogólna - Bałuty - Szpital im W. Biegańskiego - codziennie dla Przychodni Rejonowych nr 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22, 23, 24, 25, 26, 27, 28, 29, 30, 31, 32, 33, 34, 35, 36, 37, 38, 39, 40, 41, 42, 43, 44, 45, 46, 47, 48, 49, 50, 51, 52, 53, 54, 55, 56, 57, 58, 59, 60, 61, 62, 63, 64, 65, 66, 67, 68, 69, 70, 71, 72, 73, 74, 75, 76, 77, 78, 79, 80, 81, 82, 83, 84, 85, 86, 87, 88, 89, 90, 91, 92, 93, 94, 95, 96, 97, 98, 99, 100

Chirurgia ogólna - Bałuty - Szpital im W. Biegańskiego - codziennie dla Przychodni Rejonowych nr 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22, 23, 24, 25, 26, 27, 28, 29, 30, 31, 32, 33, 34, 35, 36, 37, 38, 39, 40, 41, 42, 43, 44, 45, 46, 47, 48, 49, 50, 51, 52, 53, 54, 55, 56, 57, 58, 59, 60, 61, 62, 63, 64, 65, 66, 67, 68, 69, 70, 71, 72, 73, 74, 75, 76, 77, 78, 79, 80, 81, 82, 83, 84, 85, 86, 87, 88, 89, 90, 91, 92, 93, 94, 95, 96, 97, 98, 99, 100

Chirurgia ogólna - Bałuty - Szpital im W. Biegańskiego - codziennie dla Przychodni Rejonowych nr 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22, 23, 24, 25, 26, 27, 28, 29, 30, 31, 32, 33, 34, 35, 36, 37, 38, 39, 40, 41, 42, 43, 44, 45, 46, 47, 48, 49, 50, 51, 52, 53, 54, 55, 56, 57, 58, 59, 60, 61, 62, 63, 64, 65, 66, 67, 68, 69, 70, 71, 72, 73, 74, 75, 76, 77, 78, 79, 80, 81, 82, 83, 84, 85, 86, 87, 88, 89, 90, 91, 92, 93, 94, 95, 96, 97, 98, 99, 100

Chirurgia ogólna - Bałuty - Szpital im W. Biegańskiego - codziennie dla Przychodni Rejonowych nr 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22, 23, 24, 25, 26, 27, 28, 29, 30, 31, 32, 33, 34, 35, 36, 37, 38, 39, 40, 41, 42, 43, 44, 45, 46, 47, 48, 49, 50, 51, 52, 53, 54, 55, 56, 57, 58, 59, 60, 61, 62, 63, 64, 65, 66, 67, 68, 69, 70, 71, 72, 73, 74, 75, 76, 77, 78, 79, 80, 81, 82, 83, 84, 85, 86, 87, 88, 89, 90, 91, 92, 93, 94, 95, 96, 97, 98, 99, 100

Chirurgia ogólna - Bałuty - Szpital im W. Biegańskiego - codziennie dla Przychodni Rejonowych nr 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22, 23, 24, 25, 26, 27, 28, 29, 30, 31, 32, 33, 34, 35, 36, 37, 38, 39, 40, 41, 42, 43, 44, 45, 46, 47, 48, 49, 50, 51, 52, 53, 54, 55, 56, 57, 58, 59, 60, 61, 62, 63, 64, 65, 66, 67, 68, 69, 70